Nr. 25. Środa, 1 Lutego 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 stycznia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Kazimierza Bzowskiego, właściciela dóbr w Drogini, na prezesa, a Andrzeja Średniawskiego, posła do Rady państwa i właściciela realności w Górnej wsi, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Myślenicach.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 stycznia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Stefana Dunin Kozickiego, pozasłużbowego rotmistrza i współwłaściciela dóbr w Soposzynie, na prezesa Rady powiatowej w Żółkwi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 stycznia.

Exposé hr. Aehrenthala.

Wczoraj po południu zebrała się komisya spraw zagranicznych Delegacyi austryackiej.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal wygłosił na tem posiedzeniu następujące *exposé*:

Delegacye przed kilku tygodniami zajmowały się gruntownie sprawami polityki zagranicznej. W tym krótkim czasie nie zmieniło się położenie. Niema i dziś na szczęście żadnej zgoła sprawy, która byłaby niebezpieczna dla pokoju europejskiego. Wszystkie mocarstwa przeważnie są zajęte zagadnieniami wewnętrznemi i usiłują ułożyć wzajemne swe stosunki w duchu większego zaufania.

W przemówieniu mojem, wygłoszonem d. 9 listopada z. r. w Delegacyi austryackiej, wskazałem ze szczególnem zadowoleniem, że tu, wśród przeważającej większości wysokiej Delegacyi panuje zgodność zapatrywań co do wytycznych kierunków naszej polityki zagranicznej teraz i w przyszłości. Powiedziałem wtedy, że pragniemy strzedz interesów Monarchii silnem trwaniem przy sojuszach i dbałością o dobre stosunki z wszystkiemi państwami. Dziś w obu tych kierunkach potwierdzić mogę to, co powiedziałem kilka tygodni temu. W szczególności pragnę zwrócić uwagę na to, jak serdecznego tonu użyli kierujący mężowie stanu sprzymierzonych z nami mocarstw: kanclerz Bethmann-Hollweg i margr. di San Giuliano, gdy wspominali o stosunkach z naszą Monarchią.

W dobitnych, a trafnych wyrazach włoski minister spraw zagranicznych określił jako cel mocarstw trójprzymierza utrzymanie pokoju, oraz terytoryalnego *status quo* w ogólności, specyalnie zaś całości państwa tureckiego i państw bałkańskich.

Mowa niemieckiego kanclerza z d. 11 grudnia 1910 słusznie stała się głośną. P. Bethmann-Hollweg znalazł się bowiem w możności wyjaśnienia stosunków Niemiec do Anglii i Rossyi w sposób, który każdego zwolennika konsolidacyi stosunków w Europie napełnić musi zadowoleniem. Mówił on o skłonności Niemiec do porozumienia się z Anglią w sprawie obopólnych interesów drogą szczerej, ufnością nacechowanej wymiany zdań, — dodając, że jest to najpewniejszy środek usunięcia nieufności ze względu na wzajemny stosunek sił na lądzie i morzu.

Co do stosunku do Rossyi, zwłaszcza co do zjazdu poczdamskiego, kanclerz mógł stwierdzić, że rozmowy, jakie tam prowadzono, miały za skutek wzajemne zbliżenie obu państw, jakkolwiek w ogólnej oryentacyi ich polityki nie zaszła zmiana. Zbliżenie to nastąpiło w dziedzinie zasad ogólnych, między innemi przez ponowne ustalenie zasady utrzymania *status quo* na bliskim Wschodzie, oraz przez porozumienie się co do obopólnych interesów w Persyi. Odpowiednio do istniejącego między nami stosunku zaufania, kanclerz Rzeszy szczegółowo poinformował mnie o tych rokowaniach; zawiadomienie to mogłem przyjąć tylko z zadowoleniem, a w odpowiedzi nadmieniłem, że ustalone w Poczdamie i Berlinie zasady ściśle zachowawczej polityki na bliskim Wschodzie zgadzają się w zupełności ze znanym naszym programem. Interesy nasze w Persyi są nieznaczne, sądzę jednak, że porozumienie niemiecko-rossyjskie w sprawie komunikacyi w Persyi powinno przyczynić się do utrwalenia w tym kraju zasady drzwi otwartych, którą oba państwa sąsiadujące z Persyą, Rossya i Anglia, trzy lata temu proklamowały uroczyście.

Wspomniałem o naszym programie na bliskim Wschodzie w przemówieniu mem, wygłoszonem w Delegacyi austryackiej d. 9 listopada 1910. Określiłem go w ten sposób, że mamy interes w popieraniu samodzielności i pokojowego rozwoju Turcyi, oraz w tem, byśmy niezawisłość i pokojowy rozwój reszty państw bałkańskich otaczali pełnem, serdecznem zrozumieniem i tworzyli dla nich pewnego rodzaju ostoję. Wys. Delegacya z pewnością przypomina sobie, że też same poglądy ujawniły się przy wymianie myśli między mną a rossyjskim ministrem spraw zagranicznych, która na wiosnę r. 1910 doprowadziła do pewnego wyniku. Ta zgodność naszych zapatrywań pozwala mi spodziewać się, że stosunki, łączące nas z Rossyą, które dziś są dobre, także w przyszłości pomyślnie układać się będą.

W stosunku naszym do Francyi i Anglii, który również jest dobry, nie zaszła zmiana.

W niedawnem przemówieniu w parlamencie francuski minister spraw zagranicznych wyraził się, że między Austro-Węgrami a Francyą niema przeciwieństw interesów, jakkolwiek dwa te państwa należą na mocy swych sojuszów do różnych ugrupowań mocarstwowych; co do mnie, mogę tylko przyłączyć się do tego poglądu.

O Turcyi i o tem, że usilnie życzymy jej ustalenia wewnętrznych stosunków, już mówiłem. I nadal też żywimy nadzieję, że uda się rządowi tureckiemu usunąć trudności, które pojawiają się tu i ówdzie, a które są nieodłączne od każdej zmiany formy rządów.

Podczas ostatniej sesyi wys. Delegacyi zaznaczyłem, jak ważną także pod względem politycznym jest rzeczą odpowiedni układ stosunków gospodarczych, łączących nas z państwami bałkańskiemi. Mogę obecnie wskazać fakt pomyślny, że od tego czasu wszedł w życie nowy traktat handlowy z królestwem serbskiem i przyszła do skutku konwencya handlowa z królestwem czarnogórskiem, która niebawem przedłożona będzie do konstytucyjnego załatwienia.

Na wstępie napomknąłem, że obecnie niema sprawy tego rodzaju, która mogłaby narazić na niebezpieczeństwo pokój europejski. Uważam jednak za obowiązek i dziś podkreślić, podobnie jak to uczyniłem w *exposé* z listopada roku 1910, że w naszych czasach, w których żyje się szybko, kiedy więc także wypadki polityczne prześcigają się niekiedy w szalonym pędzie, jakoteż ze względu na wielką niestety drażliwość opinii publicznej we wszystkich państwach, może nadejść chwila, gdy barometr polityczny od razu może wskaże niepomyślną aurę. Jeżeli polityka zagrani-

---

Z Wiednia.

(Teatry. — Czasy i ludzie z epoki „Anatola“. — Odczyt Br. Hubermanna. — Z salonów sztuki).

Afisze teatralne dnia dzisiejszego są bardzo wymowne. Są wiernem odbiciem Wiednia, wyrazem jego zbiorowych upodobań i sympatyj. Wskazują przedewszystkiem tych autorów i ten reprezentowany przez nich kierunek, który znajduje tutaj najsilniejsze poparcie. Oto oni: Rancey i Armont, autorzy farsy „Théodor et Comp.“, Aleksander Engel, „twórca“ komedyi „die Jammerpepi“ i — Schnitzler.

To zestawienie sprawia mi duże zadowolenie. Jako długoletni sprawozdawca teatralny przybierałem tyle razy pozę Katona i tak często gderałem na naszą kochaną publiczność, że słucha chętniej Bernsteina czy Caillaveta aniżeli Słowackiego, Szekspira lub Wyspiańskiego, że cieszę się teraz szczerze widząc te same przywary tu na obcym bruku i tę samą obojętność wobec dzieł prawdziwej sztuki...

Największy tedy sukces sezonu odniosła „Jammerpepi“. Czem ona jest, jako dzieło sceniczne, o tem pisać nie warto: kłębkiem niedorzeczności, jedną wielką salwą śmiechu, sztuczką przedmieścia, graną po mistrzowsku przez nieocenioną Hansi Niese. Jest ona skarbem prawdziwym dyrektora Jarno. Umila mu przedewszystkiem życie jako żona, będąc najmilszem, najweselszem stworzeniem pod słońcem i napędza tyle złota do kasy, że p. Jarno będzie pewno wkrótce jednym z najbogatszych przedsiębiorców teatralnych w Wiedniu.

„Die Jammerpepi“ „idzie“ bez przerwy w „Lustspiel-Theater“ od września. Jestto sukces w Wiedniu, poza operetką niewidziany.

P. Jarno ma wogóle w tym roku szczęście. W drugim teatrze, który dzierżawi, znalazł drugą kopalnię złota. Afisz teatru na „Josefstadt“ czerwieni się zdala cyfrą: pięćdziesiąt. Jest to liczba wysprzedanych przedstawień „Teodora i Spółki“, który mógłby doprawdy nawet umarłego rozśmieszyć swym z grubsza ciosanym dowcipem i komizmem sytuacyjnym. Kto więc zamierza wesoło spędzić noc karnawałową, ten zaczyna ją w teatrze na „Josefstadt“. Stary Gustaw Maran, przypominający nieodżałowanej pamięci Fiszera z najlepszych czasów jego tryumfów scenicznych, gra w „Teodorze“ nie główną wprawdzie, ale najucieszniejszą rolę. Niepodobna zresztą powtarzać wszystkich tych głupstw, jakie na scenie się dzieją. Wystarczy tylko podać zarysj samego tematu: Pewien wysoki urzędnik opiekuje się siostrzeńcem, panem Teodorem, który jest sprytniejszy od wuja.

Istny geniusz do wielkich i małych interesów. Wuj wypłaca mu 30 frk. miesięcznie, a on utrzymuje za te pieniądze automobil, obszerne mieszkanie i pewną piękną osóbkę, która w wolnych chwilach „służy przy telefonach“. Rzecz prosta, że automobil, Loulou i apartament kosztują więcej, aniżeli Teodor dostaje od wuja. Puszcza się tedy na interesy. I tak n. p. wynajmuje w czasie jakiejś uroczystości za drogie pieniądze balkon — swoich znajomych, którzy uważają wprowadzonych przez Teodora panów, za jego przyjaciół. Nieszczęście jednak chce — a w farsie zdarzają się zawsze nieszczęścia — że jeden z tych panów odkrywa w pani domu swą.... kochankę, która nie chciała mu dotąd wyjawić ani nazwiska, ani adresu mieszkania. Małe *tableau*, kończące się zgubieniem portfelu. Portfel ten znajduje mąż, wraz z fotografią żony i dedykacyą, jaka nie pozostawia żadnych illuzyj co do natury jej stosunku. Mąż zazdrosny, jak Otello, pieni się z wściekłości. Teodor nawarzył piwa, Teodor musi więc ratować sytuacyę. I czyni to błyskawicznie, wmawiając w męża, że ta fotografia nie jest podobizną żony, tylko znanej śpiewaczki kabaretowej i kochanki jego przyjaciela. Mąż nie wierzy. Trzeba go więc przekonać. Teodor stwarza na poczekaniu całą sytuacyę. Żona bierze na siebie rolę śpiewaczki, a Teodor resztę. Zaczyna się tedy szereg najzabawniejszych, najgłupszych *qui pro quo*, które pobudzają widownię do spazmatycznego śmiechu. Maran dokazuje cudów. Z grobową miną gra kolejno rolę kamerdynera, strażaka, mamy teatralnej i policyanta, jak gdyby nic innego w życiu nie robił. Rzecz cała kończy się naturalnie pomyślnie. Kurtyna zapada, a publiczność śmieje się jeszcze!

Trzecim tryumfatorem w tem niezbyt wybrednem towarzystwie jest Artur Schnitzler. Niedawno pisałem o sukcesach jego historycznej kroniki „Der junge Medardus“. Sukces to był poważny, nie hałaśliwy, literacki. Słuchając „Medardusa“ tęskniło się jednak za dawnym Schnitzlerem. „Deutsches Volkstheater“ odgadł w lot ową tęsknotę. I w ten sposób ujrzeliśmy na scenie „Anatola“. Wiedeńczyków ogarnęło wzruszenie. Boże drogi! wszakże na nim wzorowali się wszyscy podtatusiali Farysi! On był ich mistrzem. Ten uśmiech na poły sceptyczny, trochę łzawy, a przedewszystkiem sentymentalny, ta poza pewnego siebie zdobywcy, z jaką Anatol-Schnitzler wykładał swą wesołą filozofię użycia, sybarytyzmu i zblazowania, każdy gest, każde powiedzenie *des süssen Mädels und des gnäd'gen Herr* było wprost dogmatem dla młodego Wiednia.

W czasach największego rozkwitu realizmu, w epoce „Tkaczy“ i kwestyj socyalnych, pojawiła się w Wiedniu reakcya. „Jung Wien“ był przedtem cały nacyonalno-liberalny. Potem zaciągnął się pod sztandar socyalnej-demokracyi. Należało do dobrego tonu financiery wiedeńskiej i arystokracyi wielkiego przemysłu, chodzić na zgromadzenia robotnicze i krzyczeć „hańba“, kiedy z trybuny padały gromkie słowa o ucisku i krwawem jarzmie robotnika. Ale ta moda nie trwała długo.

„Młody Wiedeń“ zaczął się nudzić, na „Ottakringu“ wówczas zjawił się Herman Bahr! Przybył prosto z Paryża, a właściwie z „Montmartre'a“: Czarny halsztuk, barwna kamizelka, surdut od pierwszorzędnego krawca, monokl, cylinder i hasło: sztuka dla sztuki, życie dla użycia! Bahr znalazł wnet naśladowców. Cóż u licha! Zgromadzenia „pod złotą rybą“ są dobre dla tych, którzy czują się tam u siebie, jak w domu. Kwestya socyalna nie przepadnie, choć braknie kilku wyfraczonych dandysów na sali. Począł się tedy odwrót. Piotr Altenberg, Hoffmanstahl, bar. Audrian, Salten, Schnitzler, Zweybrück, znaleźli się wnet „po tamtej stronie Gangesu....“ Frygijską czapkę zastąpił cylinder. Bahr otwarł szeroko okna na Europę. Paryż, literatura francuska, Londyn, Rosetti, Wilde, prerafaelityzm, nowe horyzonty, nowe nastroje.... A na ich tle nowy kult, nowa religia *des süssen Weaner Mädels*. Pierwszym jej kapłanem był Bahr, drugim Schnitzler, trzecim Altenberg. Wszystko, co się wówczas przeżyło, przedysputowało, przeironizowało, odźwierciedla się dzisiaj w „Anatolu“. W nim żyje dusza lat ośmdziesiątych. I dlatego działa on teraz, kiedy zapominano już o Anatolach wiedeńskich, jak zapach zwiędłych kwiatów. Rozczula i niepokoi. Trzeba go jednak zobaczyć tutaj, na rodzimym gruncie, z którego wyrósł. Widziałem tyle razy i „Kolacyjkę“ i „Spotkanie“ i „Wieczór Wigilijny“ na polskich i niemieckich scenach, nigdy nie odczułem wszakże tak żywo, tak silnie Schnitzlera, jak w Wiedniu w tutejszym „Volkstheatrze“.

Aktorzy działają przytem cuda. Każdy z nich gra siebie, przeżywa własne życie, każdy z nich jest sam Anatolem. I dlatego też ta „odgrzewana“ literatura z przed lat piętnastu, podoba się stokroć więcej, aniżeli sztuka dnia dzisiejszego. Schnitzler z „Volkstheatru“ robi fatalną konkurencyę Schnitzlerowi z „Burgtheatru“, gdzie przedłużają sztucznie anemiczny żywot „Młodego Medardusa“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Alfred Wysocki.

czna ma z powodzeniem działać na rzecz interesów Monarchii i na rzecz pokoju, to musi ona rozporządzać bitną armią i flotą.

Kończę krótkie me wywody uwagą, że oczywiście gotów jestem odpowiedzieć w toku rozprawy na zapytania, z jakiemi panowie delegaci zechcą zwrócić się do mnie.

Delegacye.

Z komisyi spraw zagranicznych.

Komisya spraw zagranicznych Delegacyi Rady państwa obradowała wczoraj pod przewodnictwem p. Chiarego w obecności PP. Ministrów hr. Aehrenthala, bar. Bienertha, gen. Schönaicha i komendanta marynarki hr. Montecuccoli'ego nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych Przewodniczący powitał zebranych i udzielił głosu P. Ministrowi hr. Aehrenthalowi, celem wygłoszenia *exposé*.

Po przemówieniu P. Ministra hr. Aehrenthala, które podajemy na czele dzisiejszego numeru, sprawozdawca margr. Bacquehem, rozpoczął dyskusyę omówieniem rozpraw we włoskiej i francuskiej Izbie deputowanych, oraz w parlamencie Rzeszy niemieckiej, w których to rozprawach kilkakrotnie powoływano się na obrady ostatniej sesyi delegacyjnej.

Dalej omawiał sprawozdawca zjazd w Poczdamie, sprawę kolei bagdadzkiej i w Persyi północnej, wkońcu ważniejsze postanowienia budżetu.

Następnie zabrał głos del. Kramarz i rozpoczął od uwagi, że wywody P. Ministra hr. Aehrenthala nie zawierały niczego nowego, gdyż politykę zagraniczną robi się obecnie gdzieindziej. Dumne sny o czynnej polityce i roli Austryi rozwiały się w mgłę, a punkt centralny polityki środkowo-europejskiej nie leży już w Wiedniu, lecz w Berlinie, jak za czasów Bismarcka. Całą grę prowadzono w Berlinie wprost po mistrzowsku. Było to arcydzieło nowoczesnej dyplomatycznej sztuki z rewizytami i dekoracyami nowoczesnemi, jak z odwiedzinami cesarza Wilhelma w Wiedniu, z „błyszczącą zbroją“, z „Ringiem“ cesarza Wilhelma i wdzięcznością w metalu. Podnoszono tu, że Niemcy czują się w Austryi, jak u siebie w domu, ciekawa rzecz, czy Austryacy tak się czują w Berlinie — ci wypędzani z całą pewnością nie.

Zjazd w Poczdamie był dla wielu niespodzianką. U nas jednakże umie upiększać się każdą rzecz, mówiono więc, że Poczdam był na to, by Austryę z Rossyą nieco pogodzić. Utrzymywała też się wiara, że Sazonow i Kiderlen-Waechter nie mieli innego kłopotu nad ten, by hr. Aehrenthalowi i Wiedniowi utorować drogę do Petersburga. Nie był to jednakowoż, wywodził mowca, tak bardzo prosty drut z Wiednia do Petersburga, skoro prowadził przez Poczdam. W Petersburgu panują bardzo zmienne nastroje; przebacza się tam ze słowiańską dobrodusznością wszystkim, tylko nie Słowianom i Polakom. Tak myślano — powiada del. Kramarz — w Wiedniu w niektórych sferach. Nagle przychodzi mowa Bethmanna-Hollwega i Niemcy zobowiązały się nie popierać polityki agresywnej wobec Rossyi. Tu był koniec fantazyi „pełnoletniej“ prasy o wmarszu do zgniłej Rossyi, o zajęciu Ukrainy, Serbii i t. d. To też tłumaczy psychologię zjazdu w Poczdamie.

Rossya — ciągnął mowca dalej — zrezygnowała z oporu w sprawie kolei bagdadzkiej i otworzyła na przyszłość drogę w Persyi dla handlu niemieckiego. Mowca nie chce mieszać się w politykę obcego państwa, ale ma ona przecie związek z interesami wszystkich Słowian, z interesami Austryi.

Rossya nie oprze się nawet, przy pomocy Niemiec, ruchowi panslawistycznemu, płynącemu z Turcyi, a kto wie, czy właśnie Niemcy do niego się nie przystosują, gdyż są jedynem mocarstwem, któremu islamizm nie zaszkodzi, nie mają bowiem wśród swych poddanych Mahometan.

Uchwały, powzięte w Poczdamie, mają — zdaniem del. Kramarza — wielką doniosłość ze względu na interesy słowiańskich ludów w Austryi i na Monarchię. Już w r. 1897 wskazywał mowca w Delegacyach na niebezpieczeństwa, płynące z kolei bagdadzkiej.

Nie jest to z mej strony — oświadcza obecnie — nienawiść do Niemiec, absolutnie żadnej nienawiści nie żywię ku Niemcom, lecz jestto ostrożność, przewidywanie i troska o własną przyszłość.

W Konstantynopolu już dziś przeważa ekonomiczny wpływ Niemiec. Choćby nawet skutkiem pretensyj francuskich i angielskich, jakoteż z konieczności zaczerpnięcia z kapitałów francuskich i angielskich, obu tym mocarstwom udało się zyskać o wiele większy, niż dotąd, wpływ w zarządzie tureckim, to zawsze kolej bagdadzka służyć będzie specyalnie handlowi niemieckiemu, wywozowi i kolonizacyi niemieckiej. Pod tym względem są Niemcy znacznie silniejsze i ruchliwsze i do takiej kolonizacyi zdolniejsze, aniżeli Francuzi i Anglicy. Powstanie przez to zupełnie nowy niemiecki świat gospodarczy. W myśl żelaznego prawa kolonialnej polityki muszą Niemcy opanować drogę do swego największego obszaru zbytu. Między Boguminem a Konstantynopolem nie mogą istnieć dla niemieckiego handlu przeszkody. Dlatego muszą Niemcy z wszystkich sił starać się o utrzymanie Austro-Węgier w takiem położeniu, aby nie tworzyły przeszkody w tym „naporze na Wschód“, gdyż każda samodzielna inicyatywa ze strony Austro-Węgier mogłaby im być bardzo niewygodna.

Tego dla Niemiec niezbędnego wpływu na własną zagraniczną, a także na wewnętrzną politykę gospodarczą Austro-Węgier — powiada del. Kramarz — tej pokojowej, stopniowej okupacyi obawiamy się. my Słowianie, nietylko co do nas, lecz także ze względu na Monarchię i jej samodzielność. Obawiamy się tego również dla Słowian na Bałkanach, gdzie i tak skutkiem naszej niemożliwej polityki wyparły nas Niemcy z wszystkich niemal ekonomicznych pozycyj. Do zacze[p]nej polityki na Bałkanach brak Austryi prawie wszelkich warunków, przedewszystkiem zaś zrozumienia dla tej sprawy u ogromnej większości ludności. Nie chcą jej Słowianie, nie pragną też Niemcy. Tem smutniejszą jest rzeczą, że polityka Urzędu spraw zagranicznych zniweczyła tam zupełnie nawet samo wyzyskanie ekonomiczne naszego geograficznego położenia.

I bez Poczdamu więc nie miała Rossya powodu obawiać się zbytnio agresywnej polityki Austryi. Jest atoli właśnie interesem żywotnym nietylko Rossyi, lecz także państw bałkańskich. aby Austrya nie stała się gospodarczą *dépendance* Niemiec, jak jest już polityczną.

Nie jesteśmy niebezpieczni dla państw bałkańskich, wywodził dr. Kramarz dalej. Bo i jak możemy być niebezpieczni w uścisku Niemiec tak silnym, że poruszyć się nie możemy samodzielnie.

Nienawiść nie powinna, zaślepiać. Powodowana nienawiścią za niewdzięczność Austryi po r. 1854 — jak się wyraża mowca — prowadziła Rossya dziesiątki lat politykę *pour le roi de Prusse*. I Rossyę powinny były dzieje czegoś nauczyć. Bardzo to jej przydałoby się i nie powinna Rossya swej całej polityki układać w pewnym oznaczonym kierunku, jedynie dla zaspokojenia złośliwej radości z powodu, iż fantastyczne plany Austryi w rzeczywistości są — wedle słów mowcy — tylko przechwałkami nieodpowiedzialnych żywiołów i niemożliwością, ponieważ Niemcy nie poparłyby polityki agresywnej — i że z dumnych mrzonek o kierownictwie europejskiej polityki po dyplomatycznem zwycięstwie w sprawie Bośnii pozostało smutne, rozpaczliwe odosobnienie, zupełna zależność od Berlina. Polityka rzeczona może mieć w przyszłości dla Rossyi niepożądane, a doniosłe następstwa. Swobodna, niezawisła Austrya, choćby kilku krzykaczy przedsiębrało na papierze wyprawy na Kijów lub Odessę, albo do Salonik — jest dla Rossyi znacznie mniej niebezpieczna, aniżeli Austrya, która skutkiem rossyjskiej polityki zmuszona jest liczyć we wszystkiem na łaskę i uprzejmość Berlina. Dla nas — powiada dr. Kramarz — przedstawia to wszystko obraz bardzo smutny.

Teraz dopiero — ciągnął mowca dalej — występują na jaw przykre następstwa naszej polityki bośniackiej.

Wiedeńczycy mogliby Landstrasse, która prowadzi z ringu ces. Wilhelma, nazwać teraz ulicą Poczdamską. W Niemczech traktują wdzięczność tak seryo, że dziwią się nawet temu, iż tak energicznie bronimy wolności żeglugi na Łabie od opłat, gdyż nie chcemy pozwolić na zabicie naszego wywozu węgla brunatnego i narażenie wywozu cukru na straty. W tej sprawie nie istnieją wcale ustępstwa i każdy Rząd austryacki spełni w tej mierze swój obowiązek.

Mimo wszelakich przysiąg — wywodził mowca — położenie w Europie po zjeździe poczdamskim przecież zmieniło się nieco. Francya i Anglia nie dopuściły wraz z Rossyą do budowy kolei bagdadzkiej — a teraz, jak wiadomo z oświadczeń Sazonowa, przyrzeka Rossya połączenie kolei bagdadzkiej z kolejami północno- perskiemi. Muszą przeto Niemcy posiadać pewność co do budowy kolei bagdadzkiej, w przeciwnym bowiem razie obietnica połączenia ich przez kolej bagdadzką z Persyą nie byłaby nic warta.

Trójporozumienie takie, wedle mowcy, niewiele zdaje się mieć świadomości co do swej spójni wewnętrznej. Widać to w sprawie Vlissingen.

Wszystkie te objawy — słowa del. dr. Kramarza — mogłyby przecież przywrócić Austryi pewną swobodę ruchów, abyśmy nie musieli odgrywać roli szyldwacha w każdej odmianie i niebezpieczeństwie polityki niemieckiej. Niemcy porozumiewają się w Poczdamie z Rossyą bardzo ściśle, nie troszcząc się wiele o nas. Niemcy idą swemi własnemi

---

48)

MILIONOWA WDOWA.

(*Ch. d'Hericault: „Une veuve millionaire“*).

CZĘŚĆ TRZECIA.

IV.

Staję się bohaterką.

(Ciąg dalszy).

Chłopak siedział teraz na progu i płakał jak mógł najciszej, starając się w swojej delikatności dziecinnej „nie robić zmartwienia matce, która i tak już miała dosyć“. Tak opowiadał potem swojej dużej siostrze, która miała jedenaście lat; on sam miał lat ośm.

Gdy mnie zobaczył, zaczynałam brać nagrodę za moje bohaterstwo. Już nie będę wyliczać faktów tego bohaterstwa, tylko je zaznaczę. Niechaj mi tego nikt za złe nie bierze. To była wtedy jedyna moja nagroda. Zresztą, jestem z rzędu tych ładnych kobiet, które lubią się chwalić i zanim wejdę w pokorę, obowiązkową niestety, pragnę olśnić po raz ostatni.

Natychmiast więc, jak mały chłopak mnie zobaczył, zaczął uśmiechać się radośnie przez łzy, które wnet potem oschły. Oczy jego zabłysły, jak gdyby zobaczył czarodziejkę, panią życia i śmierci. Odczuł. że cała rodzina będzie uratowana z chwilą. gdym się pojawiła. Chłopczyna wyciągnął do mnie ręce, a potem, ze wzruszającym wdziękiem podał mi twarz swoją do pocałowania.

Biedny malec! Od dni dziesięciu nie miał czasu nawet pomyśleć o umywaniu się. A jednak ucałowałam go. Jestem pewna, że będzie mi to policzone tam, gdzie zapisują piękne czyny.

Weszłam. Oboje ukrywali się po za mną. Czego się obawiali? Mieli niejasną obawę śmierci, która była tam, groźna i z którą ja tylko sama mogłam stanąć oko w oko. Z początku, przybrałam odważną minę, lecz serce moje drżało.

U samego wejścia odczułam, że jestem całkowicie pokonana i łzy mi napłynęły do oczu; otarłam je ukradkiem, żeby nie wywołać łkania u tych, co we mnie ufność pokładali. Trzy kołyski, gdzie sypiało trzech zmarłych chłopczyków, były ustawione rzędem w głębi; szarfa z czarnej krepy spływała z daszku sitowianego każdej z nich, a mały różaniec leżał na środku każdego materacyka. Był to znak nadziei spotkania się w niebie, który matka według tamecznego zwyczaju tam ułożyła, zanim sama zachorowała. Obok różańców, wonne bukiety z liści dzikiej mięty, przypominające radość szczęśliwych dni, gdy dzieci żyły. Wszystko to mnie wstrząsnęło; wzięłam oboje dzieci za ręce i ruchem gorączkowym weszłam sama z niemi do pokoju.

Nie śniło mi się nigdy coś równie bolesnego. Ściśnienie serca było u mnie tak wielkie, że nie miałam już siły łez ukrywać; po moich policzkach płynęły strumienie.

Na jednem z łóżek spała mała dziewczynka: ciężki sen ją zmorzył po długich narzekaniach na głód. Dwóch chłopczyków miało spać na drugiem łóżku. lecz jeden z nich zsunął się na ziemię w porywach gorączki; leżał całkiem nagi, a czerwony jak upior. Drugi różowy, to znaczy, o ile mogłam zrozumieć, rekonwalescent, leżał na łóżku w koszulce wiszącej w strzępach, wpatrując się we mnie ogłupiałemi oczami, które nic nie widziały.

Miałam odwagę — Panie Boże, racz mi to zapisać, gdyż będę potrzebowała całej Twojej łaski — wziąć małego czerwonego i z pomocą towarzyszących mi dwojga dzieci, bo bardzo się wyrywał, ułożyłam go na łóżku.

W głębi izby, matka także cała czerwona bredziła urywanemi słowami, pomiędzy któremi wracało nieustannie moje nazwisko wraz z imionami trojga zmarłych dzieci. Całą troską tego zacnego serca było, żebym nie dowiedziała się o tym wypadku, gdyż „pani umarłaby, żeby przyszła do nas, a jednak tylko pani mogła ich uratować“.

Oto wyrazy, które zdołałam zrozumieć.

Pojmowałam wybornie, że byłam już nietylko zagrożona, lecz osądzona i skazana. Niemiły dreszcz. trzeba mi to wybaczyć, nie trwał długo. Byłam przedewszystkiem wzruszona dobrocią tego wdzięcznego serca. A zresztą, nie na tem był jeszcze koniec mojej próby.

Obok łóżka Argentyny, w kołysce, leżała trzyletnia dziewczynka, nieruchoma, sina, z zamkniętemi oczami. Dotknęłam jej, była zimna.

Tym razem przeraziłam się na prawdę i umknęłam z pokoju, a za mną oboje dzieci, które rozpaczliwym wzrokiem śledziły każdy mój ruch, a teraz wybiegły za mną krzycząc, same nie wiedziały dla czego...

Zanim doszłam do drzwi tego strasznego pokoju, ujrzałam przed sobą, że się tak wyrażę, uosobienie bezpieczeństwa. To, co mówię, może nie jest całkowicie zrozumiałe.

Osoba, która wchodziła, była uspokajająca. Odgadywało się, że jest jednocześnie spokojna i czynna, stanowcza i dobra, panująca nad sobą i nad wypadkami.

Była to kobieta silna, mogąca mieć około pięćdziesięciu lat. na pół wieśniaczka, a na pół mieszczka, wyglądająca na gospodynię jakiegoś starego mieszczanina, zamieszkałego na wsi; połyskująca czystością, okrągła i czerwona na twarzy, z szaremi oczami łagodnie przenikliwemi, bacznemi i pełnemi życzliwości. Miała ostre ruchy; rzuciła na mnie tylko jedno spojrzenie, ale wydało mi się, że mnie przeniknęła do głębi. Rzuciła także bacznem okiem dokoła. Zdawało się, że tem jednem spojrzeniem wszystko zrozumiała i przeniknęła, wice-hrabinę d'Hervelinghem z jej lekkomyślnością, bohaterską duszą i dumnem sercem, Argentynę, sześcioro dzieci i sytuacyę domową.

Zdjęła z głowy rodzaj kapelusza całkiem nowego, ale którego moda była starsza odemnie. Widocznie miała zamiar osiedlić się w tym domu. Włożyła do szafy dość duży worek podróżny, który miała z sobą.

Zbliżyła się do kołyski, w której leżała dziewczynka, dotknęła jej i potrząsnęła głową.

— Idźcie dzieci — rzekła głosem łagodnym a stanowczym — przynieście mi garść słomy.

Gdy dzieci wyszły, powiedziała mi, wskazując na małą:

— Szkoda, była bardzo ładniutka.

Pochwyciła żywo słomę przyniesioną przez dzieci, przedzieliła ją na dwie części, zrobiła z niej szybko krzyż i poszła go powiesić na drzwiach zewnętrznych. Jest to znak tradycyjny, oznajmiający, że w domu jest umarły i każdy może wejść, aby się pomodlić i pocieszyć pozostałych przy życiu.

— Ksiądz proboszcz z Liembrune pewnie tu był, nieprawdaż, pani? Jak się nazywasz?

— Artemiza. Ksiądz był i powiedział, że jeszcze przyjdzie.

— Dobrze, a doktor?

— Także był i napisał coś na kawałku papieru, oto ten.

Wzięła papier, przeczytała i biorąc chłopczyka za uszko przyjaznym ruchem, rzekła:

— Pójdziesz do miasteczka, do apteki. Powiesz tam, żeby ci to natychmiast wydali i że pan de Roselle zapłaci.

Pan de Roselle! Czy nie poruszyło się tam coś w mojem sercu kamiennem?

— Pani — rzekłam — jest tutaj mój powóz. Będzie tam prędzej, niż ten mały.

— Lepiej dla niego, że się trochę przebiega i że tu nie zostanie. To biedne kurczątko.... W jego wieku można oszaleć widząc to wszystko. Ty dziewczynko, jesteś silna, masz dobre serduszko, a główkę pewnie rozsądną. Zresztą niema tu tak wiele do roboty, tylko trzeba być czujną, przezorną, a staranną około chorych.

Słuchałam cierpliwie, prawie w osłupieniu. Byłam jak zniechęcona.

— Słuchaj mała, musicie mieć jakie koszulki, żeby przebrać swoją siostrzyczkę?

— Tak, pani, bielizny dużo pani przysłała.

Podczas kiedy szukano koszulki, żwawa kobieta porwała szczotkę i dając mi z szacunkiem znak, bym wyszła, zaczęła zamiatać zapamiętale izbę.

Wkrótce wyszła do mnie przed dom, gdzie siedziałam zadumana, oszołomiona rzchliwością tej dziwnej infirmierki.

— Dziś rano dopiero, wychodząc z sumy pan Karol — przypuszczała, że wiem, kto jest ten pan Karol — dowiedział się o nieszczęściu tych biednych Chamousu i o tem, że już w kilku domach chorują we wsi pani. Epidemia nas opuściła, żeby się tu przenieść. Straciliśmy piętnaście osób w przeciągu dwóch miesięcy, a pan Karol tak się namęczył, chociaż zaledwie sam podnosi się z choroby. O mało nie umarł, ale nie chce słuchać nikogo. Byłabym tu prędzej przyszła, bo przed trzydziestu laty znałam dobrze tę okolicę. Byłam tu nawet z nieboszczykiem Bazylim, którego właśnie wówczas poślubiłam. Miał on tutaj krewnych. Mówiłam zawsze panu Karolowi, że trzeba tu przyjść, zobaczyć. Mój Bazyli umarł już więcej niż dwadzieścia lat temu, a z krewnymi jego nie wiem co się stało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

drogami. Polityka niemiecka dąży olbrzymimi krokami do przodownictwa europejskiego. Silne, niestraszone wskutek wewnętrznego porządku i świetnego wojska, imponują Niemcy słabszym, jak Turcyi i innym, których mowca nie chce wyliczeniem obrazić. Magiczną siłą konserwatywnej idei monarchistycznego władztwa pociągają ku sobie przerażone rewolucyą konserwatywne żywioły i decydujące czynniki Rossyi. Nas — mówił del. dr. Kramarz — trzymają w szachu wdzięcznością za zupełnie zbyteczne poparcie w niebezpieczeństwie, które było dość urojone. Stopniowo spełniają się marzenia tych z pośród Niemców, których ogólnie przedstawiano za fantastów. Nie zazdrościłbym Niemcom tego stanowiska, gdyby nie było ono największem i bezpośredniem niebezpieczeństwem dla nas i gdyby ten wzrost potęgi Niemiec nie odbijał się na naszych wewnętrznych stosunkach. Nasi radykalni Niemcy mniemają, że to oni tak urośli w potęgę i są dlatego przeszkodą w utrzymaniu wszelkiego uczciwego pokoju, tem bardziej, że nie mamy Rządu, któryby ich pouczył jasno i wyraźnie, gdzie są granice ich władzy.

Ponieważ z winy nieszczęsnej — jak ją mowca nazywa — polityki naszego Urzędu zagranicznego, nieszczęsnej nie skutkiem aneksyi, lecz sposobu jej przeprowadzenia, z naszego pierwej tak świetnego stanowiska — wspomnijmy tylko Algesiras — zeszliśmy zupełnie na korzyść Niemiec i ponieważ mowca uważa to nie za chwilowe pogorszenie, lecz za zasadniczą zmianę położenia politycznego na szkodę Austro-Węgier i to na czas dłuższy, oświadczył więc wkońcu, że nie może głosować za budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Po tem przemówieniu del. Kramarza, del. Exner wystosował do P. Ministra hr. Aehrenthala zapytanie, czy wiadome mu jest, że prezydent Taft zamierza ustanowić komisyę z 5 członków, celem ograniczenia zbrojeń, oraz czy prezydent Taft zawiadomił o tem austro-węgierskie Ministerstwo spraw zagranicznych i jakie stanowisko w tej mierze zajmuje wspomniane Ministerstwo? Mowca przypomniał usiłowania, czynione w tym kierunku, oraz życzenia, objawione na ostatniej sesyi delegacyjnej co do porozumienia się w tej mierze z Włochami. Choć niema wielkiej nadziei, by inicyatywa prez. Tafta odniosła sukces, to przecież ze względu na ogromne zapotrzebowanie armii odpowiedź na owo pytanie zdaje się być konieczna.

P. Minister hr. Aehrenthal oświadczył, że obecnie, kiedy kampania aneksyjna już minęła i stosunki Austro-Węgier do obcych mocarstw ponownie pomyślnie się ukształtowały, a Niemcy pozostają w lepszym stosunku wobec Rossyi i rozpoczęły z nią konferencye w sprawach perskich, Austro-Węgry mogą się z tego tylko cieszyć. Mowca wyraził podziękowanie del. Kramarzowi za kilkakrotne podkreślenie, że Austro-Węgry nie mają na Bałkanie zamiarów agresywnych. To było zawsze dewizą mowcy i jego poprzedników i tak też będzie i na przyszłość. P. Minister nie widzi jednak wcale odosobnienia polityki zagranicznej Austro-Węgier, jak to sobie wyobraża del. Kramarz. W każdym razie w Europie żadne wielkie mocarstwo nie może być w swej polityce zagranicznej niezawisłe. Wzajemne stosunki państw europejskich przez system aliansów i zobowiązań tak są z sobą powiązane, że nie można wogóle mówić o jakiejkolwiek absolutnie niezawisłej polityce któregokolwiekbądź z mocarstw.

My — wywodził P. Minister — jesteśmy w tem samem położeniu, co i inne mocarstwa. Razem z Niemcami mamy bronić naszych interesów, to samo łączy nas z Włochami.

P. Minister interpretuje oświadczenie del. Kramarza w tym duchu, że Austro-Węgry oparte na swej własnej sile — rzecz naturalna — samodzielnie bronić będą własnych interesów. P. Minister nie uważa za stosowne w obecnej chwili zajmować jakiegokolwiek stanowiska wobec kolei bagdadzkiej.

Na zapytanie del. Exnera co do zamiarów prez. Tafta, oświadcza mowca, że w tej mierze odnosić się do innych gabinetów interesowanych. Propozycya prez. Tafta, którą P. Minister przyjął z wielkiem zainteresowaniem, przecież w czasie, w którym stan zbrojnego pokoju uważać należy za najpierwszą gwarancyę przeciwko krokom nieprzyjacielskim, nie może liczyć na sukces. Byłoby to tylko wtedy możliwe, gdyby wszystkie mocarstwa przystąpiły do podobnej akcyi ze względu na coraz to bardziej wzrastające ciężary, nakładane na ludność w związku z wydatkami na zbrojenia.

Posiedzenie na tem przerwano. — Dziś ciąg dalszy.

Z komisyi bośniackiej.

Posiedzenie komisyi bośniackiej zagaił wczoraj przewodniczący dr. Gessmann następującem przemówieniem:

Sprawy Bośnii i Hercegowiny nie będą już więcej omawiane pośród spraw polityki zagranicznej, a to dzięki dokonanej aneksyi. Dla spraw tych ze względu na ich wagę ustanowiono też osobną komisyę. Delegacye są łącznikiem, wiążącym obie połowy Monarchii z tymi krajami — a zainteresowanie, z jakiem one zajmują się nimi, odpowiada uczuciom, przepełniającym ludność Monarchii. Monarchia zdobyła te kraje z bronią w ręku i niedawno była gotowa bronić ich również w ten sam sposób. Zacieśniło to węzły krwi między nią a Bośnią i Hercegowiną. Przyjaźni tej jednak nie można brać platonicznie; parlament austryacki zdaje sobie sprawę z tego, że ludność anektowanych prowincyj żywi pragnienia na polu kulturalnem, narodowościowem i gospodarczem, które my starać się będziemy poznać, z naszej jednak strony postawimy także żądania do Bośnii, takie jednak, które jej postulatów w żadnym punkcie nie urażą. Żądania te streszczają się przedewszystkiem w tem, by nasi współobywatele w wierności dla Najj. Pana i Państwa złączyli swe usiłowania z naszemi dla dobra Państwa, oraz, by uczucie niechęci wobec emigrantów z Monarchii zastąpione zostało przez przyjazną współprzynależność. Idzie o to, by między temi obustronnemi żądaniami pociągnąć średnią linię porozumienia, które następnie przemieniłoby się w węzły trwałej przyjaźni. W komisyi rozpatrywać będziemy sprawy, odnoszące się do obu prowincyj i to nietylko z punktu widzenia naszych interesów, lecz także stosownie do objawionych życzeń ludności bośniackiej i hercegowińskiej.

Po tem przemówieniu del. Gessmanna ze względu na zbierającą się równocześnie komisyę dla spraw zagranicznych obrady przerwano.

Po podjęciu posiedzenia przystąpiono do obrad nad kredytem bośniackim.

Wspólny Minister skarbu baron Burian powitał z zadowoleniem ustanowienie specyalnej komisyi, widząc w tem wzmożone zainteresowanie się Delegacyi temi sprawami.

Po sprawozdaniu del. Fonie oświadczył del. Steiner, że po przyłączeniu Bośnii i Hercegowiny dalsza dyskusya nad tem jest zbyteczna i zapytał następnie o sprawę dostaw dla armii.

Na tem posiedzenie przerwano.

Dziś zbiera się komisya na dalsze obrady o godzinie 3 po południu.

KRONIKA.

Lwów, 31 stycznia.

— **Kalendarz.**

Środa (1 lutego):

Ignacego biskupa. — Żegoty. — Makarya Prep.

Wschód słońca o godzinie 6·59 rano, zachód słońca o godzinie 4·16 po południu.

— **Z c. i k. armii.** Pułkownik i komendant 89 pp. Fryderyk bar. Wodniansky zamianowany komendantem 19 brygady piechoty, a pułkownik 23 pp. Józef Mayrhofer komendantem 89 pp.

Najj. Pan zarządził przeniesienie majora sztabu generalnego, Lelis hr. Spannocch'iego, dotychczasowego *attaché* wojskowego przy ambasadzie w Petersburgu, do czynnej służby wojskowej przy 7 pułku ułanów i przy tej sposobności w uznaniu jego znakomitej służby nadał mu order Żelaznej korony III kl z uwolnieniem od taksy. Następcą jego na stanowisku *attaché* w Petersburgu zamianowany został kapitan sztabu generalnego Franciszek książę Hohenlohe-Waldenburg-Schillingsfürst.

Rezerwowym kapelanem zamianowany został ks. Jan Szukalski w rezerwie uzupełniającej 30 pp.

— *(ż)* **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował inspektora Jana Terleckiego, zastępcę naczelnika oddziału dla spraw osobistych, humanitarnych i zdrowotnych dyrekcyi we Lwowie, naczelnikiem takiego oddziału w Stanisławowie.

W okręgu dyrekcyi lwowskiej posunięty został o jeden stopień w X randze koncypista kolejowy Józef Słoński we Lwowie.

Dalej mianowani zostali w X randze następujący aspiranci: koncypistami: Władysław Batycki i Stanisław Dobrucki we Lwowie; Geometrą III klasy August Józef Richter, we Lwowie; asystentem maszyn Mieczysław Proczkowski we Lwowie; asystentami: Leopold Papierkowski we Lwowie, Karol Woll we Lwowie, Aleksander Pastuszek w Łańcucie, Maryan Feczko w Posadzie Chyrowskiej, Piotr Sech w Zagórzu, Wiktor Bursztyn w Brodach, Michał Cisek we Lwowie, Henryk Czaykowski w Dobromilu, Tadeusz Wepnik we Lwowie, Władysław Kossowski w Gródku Jagiellońskim, Józef Osławski w Drohobyczu, Mieczysław Małek w Siankach, Waleryan Binduchowski w Borkach Wielkich, Alfons Orell w Złoczowie, Edward Kuhnen we Lwowie, Jan Hermann w Jeziernej, Jan Kofler w Zadwórzu, Jan Kostecki w Ustrzykach, Edward Czerny we Lwowie, Kazimierz Grabowski w Tarnopolu, Mieczysław Borowiecki w Drohobyczu Stanisław Tarczyński w Jarosławiu, Wilhelm Nackh we Lwowie, Juliusz Tessarowicz w Drohobyczu, Wojciech Szczurek w Mościskach, Wawrzyniec Kuroś we Lwowie, Władysław Smalec w Drohobyczu, Stanisław Tomek w Zagórzu, Franciszek Uhniat w Przeworsku, Michał Łytwak we Lwowie, Władysław Wilk w Drohobyczu, oraz Ignacy Drozdowski, Zygmunt Księdzyk, Rudolf Dietz, Sabin Ustanowicz, Wilibald Galotzy, Jan Wiącek, Kazimierz Stanek, Kazimierz Szaynowski, Eustachy Hönl i Michał Kuc — wszyscy we Lwowie.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Odznaczeni expositorio canonicali: ks, Wojciech Wojtanowski, proboszcz w Mikołajowie i ks. Jan Dąbrowski, proboszcz w Rakowcu.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie jutro, we środę, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dn. 1 b. m., prof. Politechniki dr. T. Godlewski: O ciałach promieniotwórczych (z demonstracyami). Politechnika, sala wykładowa I., parter. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Z kolei.** Ruch ogólny na kolei lokalnej-Pałahicze-Tłumacz przywrócono wczoraj.

— **Z kolei.** Z powodu zawiei wstrzymano wczoraj ruch ogólny na kołomyjskich kolejach lokalnych, przypuszczalnie na 3 dni.

— **Z powodu zawiei śnieżnych** wstrzymano ruch ogólny na kołomyjskich kolejach lokalnych przypuszczalnie na dni 3.

— **O położeniu austryackich robotników, poszukujących pracy w Indyach:** otrzymało c. k. Ministerstwo handlu następujące wiadomości:

W ostatnim czasie zdarzyło się częściej, że niezamożni anstryaccy poddani, nie znający osobliwości rynku pracy w Indyach, przybywali przez Tryest do Bombay'u, aby tam szukać pracy.

W Indyach niemal wszystkie przemysły są wykonywane przez krajowców, pracujących za bardzo niskiem wynagrodzeniem. Z europejskich robotników tylko nieliczni znajdują zajęcie, a to wyłącznie fachowcy, jak maszyniści, mechanicy, elektrotechnicy i t. p., którzy jednak muszą nietylko posiadać wiadomości fachowe, ale nadto władać zupełnie tak językiem angielskim, jak i językiem krajowców. Przy obsadzeniu nielicznych tego rodzaju posad daje się zresztą zawsze pierwszeństwo angielskim poddanym.

W tych warunkach ustryaccy poddani nie mają w Indyach widoków znalezienia pracy.

— **Ślub.** W sobotę, 28 b. m., w południe pobłogosławił JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski w swej prywatnej kaplicy związek małżeński p. Antoniego Rozwadowskiego, syna Bronisława i ś. p. Wandy z Karniewskich, porucznika 4 pułku ułanów, z p. Kazimierą Szczepańską, córką Piotra i ś. p. Maryi z Bilińskich.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował na dzisiejszej sesyi w etacie konceptowym: sekretarzem Stefana Komornickiego, wicesekretarzami: dr. Stanisława Koncewskiego i Bronisława Jaśniewskiego; adjunktem Józefa Bochniewicza; koncepistą extra statum Ludwika Kubalę, tudzież prakt. koncep. 1 kl. Eugeniusza Perfeckiego.

— **Fundusz im. śp. Tothowej.** Urzędnicy lwowskiej Reprezentacyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i woźni tej instytucyi złożyli na Dom sierot Niepokalanego Poczęcia kwotę 302 koron, jako fundusz imienia nieodżałowanej śp. Róży Tothowej, która z wrodzoną sobie gorliwością i poświęceniem zajmowała się biednemi sierotami. Corocznie w dniu 16 stycznia, jako w dniu śmierci śp. Tothowej, procent od tego funduszu będzie użyty na udzielenie datku jednej z sierót, opuszczającej Zakład i udającej się na własny chleb. Kwotę powyższą złożono na książeczkę Filii wzajemnego kredytu. Na ten sam cel złożyli pp. Aloizowie Sladkowie 20 kor., prof. St. Niewiadomski 20 kor.

— **Koncert «Lutni»** odbędzie się w pierwszych dniach lutego. Na program wieczoru sympatycznej naszej drużyny, która z niesłabnącym zapałem szerzy kult pieśni, wejdą utwory na chóry mięszane, przeważnie polskie: Elsnera, Studzińskiego, Dietza, Bersona, Stojowskiego i Melcera; z obcych, balada Tinela „Maki“. Bliższe szczegóły koncertu przyniosą niebawem afisze.

— **II Wieczornica Polskiej Ligi narodowej.** Dnia 1 lutego odbędzie się na Strzelnicy staraniem komitetu Polskiej Ligi narodowej wieczornica taneczna, na którą wydaje zaproszenia członek komitetu p. Augustowski, Politechnika I p. l. 152. Bilety do nabycia po 4, względnie familijne po 12 koron w księgarni pp. Gubrynowicza i Syna i w cukierni p. Zalewskiego, wieczorem przy kasie. Komitet urzęduje we środę od 11 do 8 godz. na strzelnicy. Program zabawy będzie zupełnie oryginalny; tańce obejmują także kadryl warszawski i kotylion z niespodziankami bez bukietów.

— **Krajowy kurs zawodowy dla piekarzy** odbędzie się w czasie od 6 do 18 marca 1911 we Lwowie. Podania o przyjęcie na kurs, stylizowane do Wydziału krajowego, zaopatrzone: świadectwem szkolnem, kartą przemysłową (u majstra), względnie książką robotniczą lub świadectwem pracy (u czeladnika), należy najpóźniej do 18 lutego 1911 wnosić do zarządu krajowych kursów przemysłowych we Lwowie, ul. Kopernika l. 42a). Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas pobytu na kursie zasiłek za każdy dzień nauki, a zamiejscowi także zasiłek na opłacenie kosztów podróży III. kl. koleją żelazną. O udzielenie takiego zasiłku należy prosić w powyż wymienionem podaniu Wydział krajowy.

(△) **Korporacya gospodnio-szynkarska** zwołała na wczoraj do sali ratuszowej walne zgromadzenie swych członków, na którem po uchwaleniu zarządowi absolutoryum i przyjęciu preliminarza na rok bieżący, dokonano wyboru zarządu. Przełożonym wybrano ponownie p. Jakóba Löwenhecka, zastępcą przełożonego p. Krzysztofa Janowicza. Uchwalono też między innemi wysłać telegram gratulacyjny do JE. P. Ministra kolei żelaznych dr. Stanisława Głąbińskiego.

W końcu omawiano wybory do Rady miejskiej i postanowiono popierać w akcyi wyborczej ten komitet, który na swoją listę przyjmie reprezentantów korporacyi gospodnio szynkarskiej.

(△) **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw odpowiedzialnym redaktorom *Słowa Polskiego*, *Kuryera Lwowskiego* i *Dziennika Polskiego*: Józefowi Ziembińskiemu, Franciszkowi Jaworskiemu i Adamowi Krajewskiemu. Oskarżyli ich o obrazę czci redaktorowie i wydawcy *Diła*: dr. Włodzimierz Baczyński, dr. Longin Cegielski, dr. Eugeniusz Lewicki i dr. Włodzimierz Ochrymowicz, oraz redaktor czasopisma *Ukrainische Rundschau* w Wiedniu, dr. Włodzimierz Kusznir i publicysta Jarosław Fedorczuk w Paryżu.

Akt oskarżenia zaznacza, że: „wyżej wymienieni zamieścili w pismach, artykuły, w których zarzucono oskarżycielom prywatnym fałszywie, że wydawane przez nich *Diło* i *Ukrainische Rundschau*, a także jako wydawcy i redaktorowie tych czasopism wysługują się pruskiej policyi i pruskiemu rządowi i za te usługi od szeregu lat pobierają stałe subwencye od pruskiej policyi i pruskiego rządu, że w szczególności dziennik *Diło* pobrał w 1907 r. pruską subwencyę w kwocie 3450 marek, w 1908 r. takąż subwencyę w kwocie 2600 m., a czasopismo *Ukrainische Rundschau* w 1907 r. pruską subwencyę 5400 m., w r. 1909 takąż subwencyę 12.000 k., że to wszystko jest dowiedzione tajnymi dokumentami pruskiej policyi i pruskiego konsulatu, wyjawionymi przez byłego pruskiego szpiega Bolesława Rakowskiego, tudzież, że te dokumenty są autentyczne, a przynajmniej co do swej istotnej treści prawdziwe“.

Oskarżenie wnoszą: dr. Ochrymowicz, dr. Kos i dr. Ewyn, bronią oskarżonych: dr. Pieracki, dr. Dwernicki i dr. Grek.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano oskarżonych, którzy oświadczyli, że do winy się nie poczuwają, a zamieszczając powyższe relacye Rakowskiego, umieszczone w *Kuryerze Warszawskim*, spełnili tylko obowiązek publicystyczny, celem poinformowania polskiego społeczeństwa. Zresztą zapowiedzieli prowadzenie dowodu prawdy.

Obrońca dr. Pieracki w obszernem umotywowaniu postawił wniosek o wezwanie jako świadka, celem wykazania autentyczności dokumentów: Rakowskiego, a celem wykazania prawdziwości szczegółów, którymi czują się oskarżyciele prywatni dotknięci, świadków: Bolesława Rakowskiego z Paryża, Kazimierza Woźnickiego z Paryża, posła socyalistycznego Liebknechta z Berlina, posła do Sejmu pruskiego Świtałę z Lipska, Maryana Sługockiego z Krakowa, Maurycego hr. Zamoyskiego w Zamościu, oraz zarekwirowanie oryginalnych dokumentów Rakowskiego, znajdujących się w posiadaniu redakcyi *Kuryera Warszawskiego* i prof. dr. Stanisława Strońskiego w Krakowie.

Oskarżyciele prywatni sprzeciwili się wnioskom, natomiast ze swej strony domagali się wezwania na świadka Burcewa z Paryża, radcy Liskowackiego ze Lwowa i t. p., czemu znowu sprzeciwiła się obrona.

Trybunał po naradzie uchwalił przychylić się do wniosków obrońcy dr. Pierackiego i przekazał akty napowrót sędziemu śledczemu, celem uzupełnienia dochodzeń w kierunku, wskazanym przez obronę podsądnych. Odmówił natomiast trybunał wnioskom oskarżycieli prywatnych.

(△) **Skutki nieostrożności.** Służąca Anna Pięknowska, zamieszkała w domu przy ul. Nowy Świat l. 5, trzymając w ręce wczoraj wieczorem płonącą lampę, przybliżyła ją tak blisko do głowy, że zajęły się kauczukowe grzebyki we włosach. Od grzebyków zajęły się włosy, przyczem biedna dziewczyna nietylko straciła włosy, ale nadto popiekła sobie dotkliwie głowę, twarz i ręce. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

△ **Rozprawa karna** przeciw Maryi Fedyk, młodej kobiecie z Żółkwi, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa zakończyła się wczoraj

po południu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni dzieciobójstwa, wydał trybunał wyrok uwalniający.

△ **Poszło im o wódkę!...** Posługaczka Aniela Bryśkowa przyszła wczoraj do szynku przy ul. Zółkiewskiej l. 18 i zażądała wódki. Gdy szynkarz żądaniu temu odmówił, Bryśkowa, wybiła dwie szyby w lokalu i zbiegła.

△ **Umysłowo chorego** Aleksandra Charasyma, awanturującego się wczoraj w ul. Kleparowskiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** Z sieni drukarni Schläfriga skradziono 1250 arkuszy papieru.

Do mieszkania p. N. Rogozińskiego przy ul. Zofii Chrzanowskiej l. 9 włamał się wczoraj złodziej i skradł kilka sztuk garderoby i bielizny.

Handlarce Deborze Dauowej skradziono wczoraj na pl. Teodora z kieszeni fartucha 84 kor. w drobnej monecie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, dr. Bolesław Skórczewski, w 62 r. życia; Mikołaj Zembaczyński, emer. komisarz straży skarbowej, w 54 roku życia; Edmund Smidowicz, emer. dyrektor kancelaryi sądu kraj. wyższego w Krakowie, w 74 rokużycia; Julian Holik współpracownik Nowej Reformy 27 r. życia:

w Tarnowie, Alfred Słonecki major 2p. uł.

w Nowym Sączu, Teresa Zdańska, w 86 roku życia.

— **Truclcielka przed sądem.** Przed trybunałem sądu przysięgłych toczyła się w Wiedniu w sobotę rozprawa karna przeciw żonie urzędnika, Bercie Castellecowej, oskarżonej o usiłowane skrytobójcze morderstwo na osobie krewnej Laury Morawek, której obwiniona posłała pudełko zatrutych cukierków.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok uwalniający.

— **Samobójstwo.** Przed lokalem wiedeńskiego varieté „Tabarin“ zastrzelił się w niedzielę nad ranem 25 letni Tomasz Dobrowolski ze Zastawnej, na Bukowinie. Powód samobójstwa nieznany.

— **Uczniowie mordercy.** Do warszawskiego *Słowa* donoszą z Humania: Miasto nasze jest pod przygnębiającem wrażeniem morderstwa, które stało się powodem zamknięcia niższej szkoły rolniczej w Zofiówce. Rzeczy tak się miały. Przed kilkunastu dniami w jednym z tutejszych zajazdów stanął nieznany nikomu przejezdny w mundurze technika, Przybył z drugim mężczyzną, z którym zapoznał się na kolei. Do zajazdu schodzily się różne zakazane postacie, między innymi blady suchotnik. Pewnego dnia nieznajomy w mundurze technika znikł bez śladu. Przy miejskiej studni znaleziono kalosze. Ten dowód materyalny doprowadził do wykrycia zbrodni. Śledztwo ujawniło, że trzej uczniowie szkoły rolniczej utopili nieznajomego w owej studni. Przygodny towarzysz technika, ujęty przez policyę zeznał, że w zajeździe przygotowywany był napad na Bank ziemski i że uknuto plany, zmierzające do prowokowania młodzieży, do czego miał być użyty suchotnik. Towarzysz rzekomego technika oświadczył, że miał zamiar ostrzedz o tem władze bezpieczeństwa, lecz bał się zemsty. Uczniowie-mordercy przyznali się do winy. Motywem jej, jak twierdzą, była zemsta za usiłowania prowokatorskie. Zbrodniarze osadzeni zostali w więzieniu. Zamknięto szkołę rolniczą, dyrektor został usunięty z pozbawieniem praw do dalszego pełnienia obowiązków. Śledztwo toczy się dalej. W zofiowieckiej szkole jest zaledwie kilku uczniów Polaków, synów niższych oficyalistów.

Kronika zagraniczna.

* Z awiatyki. Z Kyiwest (Floryda) donoszą: Lotnik Mc. Curdi przedsięwziął lot na przestrzeni 100 mil z Kyiwest do Hewany. Aparat na wypadek wpadnięcia w morze zaopatrzony był w pontony. Curdi 10 mil przed Hawaną wpadł do morza, został jednakże uratowany.

* Wybuch wulkanu. Z Marili donoszą: Z powodu wybuchu wulkanu w Thal nad całą okolicą w okręgu 20 mil szaleje deszcz szlamu i kamieni. Krajowcy uciekają ze swych siedzib. Dwudziestu krajowców miało zginąć.

* W ostatniej chwili. W Bourges, we Francyi, zmarła w tych dniach staruszka 84-letnia, wdowa Papetowa. Lekarz stwierdził zgon, włożono więc zwłoki do trumny; ponieważ jednak miały być przewieziono do grobu rodzinnego do Paryża, obstalowano zatem drugą trumnę, cynkową. Nareszcie trumna ta była gotowa. I właśnie blacharz miał nałożyć wieko, aby je zalutować, gdy nagle pozornie zmarła zaczęła dawać znaki życia, a nawet mówić. Co prędzej tedy przeniesione ją do drugiego pokoju na łóżko, gdzie wkrótce przyszła zupełnie do siebie. Gdyby jednak ocknęła się tylko o minutę później, już wieko trumny byłoby zamknięte nad nią na zawsze. Fakt ten wywołał znów w całej Francyi ożywioną wymianę zdań nad lekkomyślnością lekarzy, wystawiających świadectwa śmierci bez sprawdzenia jej dokładnego.

* Krwiożerczy szczep. Jak donoszą pisma francuskie z wyspy Bourbon (Réunion), zapadł już tam wyrok w sprawie krwawego szczepu, znanego pod nazwą „Pijących krew“. Miał on charakter sekty tajemnej, a praktyki, dokonywane przez jego członków podczas zebrań, przechodziły okropnością najdziksze i najkrwawsze orgie sekciarskie. Ofiarę ludzką zabijano uderzeniami drąga żelaznego, następnie przecinano nieszczęsnemu gardło i pito krew. Do sekty należeli czarni i osiedli na wyspie Hindusi. Aresztowano ośmiu członków bandy, z których trzech skazano na śmierć; resztę — na roboty przemusowe. Dodać należy, że po pierwszej rozprawie sądowej skazano na śmierć wszystkich ośmiu, zaś po kasacie tego wyroku ze względów formalnych następny wyrok wypadł nieco łagodniej.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Kawaler z różą“. — Przyszłe koncerty).

Równocześnie z premierą „Zmierzchu Bogów“ u nas, odbyła się w Dreźnie prapremiera „Kawalera z różą“ Ryszarda Straussa. Powodzenie dzieła było nadzwyczajne — wykonanie pierwszorzędne. Dyrygował Schuch — główne partye śpiewali: panie Osten, Silms i Nast i pp. Perron i Scheidemantel. Na przedstawienie zjechała się śmietanka inteligencyi całego świata, także arystokracya niemiecka i angielska stawiła się w pokaźnej liczbie. Krytyka muzyczna całego świata miała też swych przedstawicieli. Z Wiednia byli: Max Kalbeck z *Tagblattu*, Ryszard Specht z *Neue Freie Presse* i *Merkera* i i. Jeszcze nigdy krytyka nie była tak zgodna w przychylnej ocenie dzieła R. Straussa jak teraz. Nawet tacy jego przeciwnicy jak Kalbeck lub Spanuth (z *Signale*) wyrażają się o „Kawalerze z różą“ bardzo pochlebnie przyznając, że R. Strauss odniósł zupełny a zasłużony sukces. Premiera w operze wiedeńskiej ma się odbyć niebawem. Treść libretta podaliśmy w swoim czasie. O muzyce napiszemy osobno, na razie tylko zaznaczamy, że „Koło muzyczne“, pierwsze u nas zaznajomi swych członków z tą nowością na jednym z najbliższych wieczorów.

Za dni kilka zjeżdża do nas jeden z największych współczesnych dyrygentów, Feliks Weingartner, były dyrektor Opery nadwornej wiedeńskiej w towarzystwie śpiewaczki Lo. Marcel i przedstawi się nam w potrójnym charakterze: jako dyrygent, kompozytor i akompaniator. Bilety na ten koncert są prawie wyczerpane.

W koncercie bierze udział nasza orkiestra teatralna, wzmocniona amatorami. Grane będą: Beethovena symfonia bohaterska, Wagnera uwertura do Tannhäusera; pna Marcel śpiewa pieśni Weingartnera z orkiestrą i ustęp z „Toski“.

Mniej sławnym od Weingartnera, ale może nie mniej ciekawym koncertantem będzie Sven Scholander, szwedzki bard-lutnista, który wystąpi 8 b. m. w sali gal. Towarzystwa muzycznego. Ciekawa rzecz, jak człowiek nieobdarzony prawie żadnym głosem, śpiewający piosnki z tekstami obcymi słuchaczom zupełnie, przy akompaniamencie niecickawego instrumentu, potrafi zająć i roztoczyć taki czar artyzmu, iż wszyscy poddają mu się zupełnie. Scholander z zawodu inżynier, dość późno przyszedł do świadomości swego niezwykłego talentu. Zagranica zna go i ceni oddawna za jego niezrównany humor i wdzięk; u nas dotychczas był nieznany.

Pianista Seweryn Eisenberger, grający 9 b. m., jest naszym rodakiem. Człowiek to młody jeszcze bardzo, rówieśnik Friedmana i równie jak on zyskujący zagranicą coraz to większe powodzenie. Program ma bardzo ciekawy: W. J. Bacha koncert, Brahmsa sonata f-moll, Skriabina Etud i t. d., rzeczy bardzo różnorodne, mało znane. Niewielu zapewne przypomina sobie Eisenbergera, gdy grał tu w pierwszym roku istnienia Filharmonii, a już wtedy zdumiewał młodzieniec ten swoją wybitną indywidualnością i oryginalnem pojęciem granych utworów. Po latach dziewięciu zjawia się on znów u nas, jako pianista dojrzały i mający już markę światową, Tylko dlaczego nie gra nic polskiego? Pytanie, na któreby koncertant sam zapewne nie umiał odpowiedzieć.

E. Walter.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek po raz trzeci „Zmierzch Bogów“, trzeci dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Heleny Oleskiej, oraz występ Matyldy Lewickiej, Jadwigi Lachowskiej, Zofii Tarnawskiej, Adeli Pfau, A. Okońskiego, Stanisława Tarnowskiego i L. Jelińskiego. Abonament serya III., kolor biletów popielaty.

We środę, po raz 11 „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

We czwartek, o godzinie 3 po południu „Betleem polskie“ jasełka w 3 aktach Luc. Rydla.

We czwartek, o godz. 7·30 wieczorem po po raz 20-ty „Miłość cygańska“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek po raz pierwszy (wznowienie): „Ryszard III“; dramat historyczny w 5 aktach Szekspira; z Romanem Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę o godz. 3 po poł. dla młodzieży szkolnej: „Romeo i Julia“, tragedya w 5 akt. Szekspira, z p. Adwentowiczem i p. Sznage-Zielińską w rolach tytułowych.

W sobotę o godz. 7 wieczorem po raz czwarty „Zmierzch Bogów“, trzeci dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera.

W niedzielę o godz. 3 i pół po poł,: „Złoty wiek rycerstwa“, żart w 3 aktach Karola Marlowe'a.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 20 „Rozwódka“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W poniedziałek po raz 12: „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

We wtorek, po raz pierwszy (nowość); „Dziecko księcia“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Z udziałem Heleny Miłowskiej, Józefy Borowskiej, Karoliny Kliszewskiej. Amelii Kasprowiczowej, Eugenii Markowskiej, Adama Dobosza, Filipa Kuligowskiego, Józefa Solnickiego, Józefa Zaremby i Eugeniusza Kalinowskiego.

We środę po raz drugi „Dziecko księcia“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We czwartek, po raz trzeci „Dziecko księcia“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek, 31 stycznia. „Szklana góra“, baśń w 5 obrazach Z. Sarneckiego, muzyka S. Bersona.

We środę, 1 lutego, „My artyści“, komedya w 4 aktach Wilhelma Feldmana.

We czwartek, 2 lutego, po południu „Betleem Polskie“, Jasełka w 3 aktach, napisał Lucyan Rydel. Popularne.

We czwartek, 2 lutego, wieczorem „Madame Sans-Gêne“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

W piątek, 3 lutego, „Jaś i Małgosia“, opera w 3 aktach Humperdincka.

W sobotę, 4 lutego, nowość, „Panna głupia“, sztuka w 4 aktach H. Bataille'a.

W niedzielę, 5 lutego, popołudniu, „Młynarz i jego córka“, dramat ludowy w 5 aktach Ed. Raupacha. Ceny zniżone do połowy.

W niedzielę, 5 lutego, wieczorem, nowość, „Panna głupia“, sztuka w 4 aktach Henryka Bataille'a.

W poniedziałek, 6 lutego, „Panna Maliczewska“, sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował Józefa Jankiewicza, zastępcę nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Tarnopolu, nauczycielem szkoły ćwiczeń w tym zakładzie.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór Romualda Kwiatkowskiego, dyrektora 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej im. św. Antoniego we Lwowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie; zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim rzeczywistych nauczycieli: Józefa Kurcza w gimnazyum II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu i Bronisława Olszewskiego w szkole realnej w Krośnie, przydzielonego do gimnazyum V. w Krakowie i nadała im tytuł profesorów.

Rada szkolna krajowa zamianowała Michała Sokołowskiego, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły męskiej w Żydaczowie, pełniącego obowiązki zastępcy inspektora szkolnego okręgowego w Żydaczowie, inspektorem szkolnym okręgowym dla okręgu starosamborskiego; zamianowała zastępcami nauczycieli: Edwarda Olszewskiego w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu „na Zasaniu“; dr. Emiliana Carewicza w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Stanisławowie; zamianowała w szkołach ludowych: Adelę Czermińską nauczycielką 6-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Rzeszowie; ks. Józefa Sawickiego nauczycielem religii grecko-katolickiej 6-klasowej szkoły męskiej w Bóbrce; Władysława Walasa nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Dobczycach; Leona Złochowskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Skałacie; Chaima Rappaporta nauczycielem religii izraelickiej 5-klasowej szkoły męskiej w Mostach wielkich; Joannę Barańską. nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Chodorowie; Franciszka Skoczka, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły męskiej im. Brodzińskiego w Bochni; Stanisława Jakubowskiego, nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Dżwinogrozie; Maryę Szablowską, nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Hoffmanowej w Tarnowie; Ferdynanda Balickiego. nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Samborze; Stanisławę Gruszecką, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Oleszycach mieście; Feiwla Weisstauba, nauczycielem religii izraelickiej 4-klasowej szkoły męskiej w Grzymałowie; Władysława Włoska, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Janowie koło Trembowli; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Jana Kotowicza w Nowosiółce kostiukowej; Michała Eberharda w Łozinie; Józefa Gila w Kielnarowej; Stefana Barnę w Wróbliku królewskim; Olimpiusza Sawczyńskiego w Zadarowie; Franciszka Muszyńskiego w Wielkiej Wsi; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Ignacego Lelakowskiego w Krzyżu; Maryę Urbańską w Kawęczynie; Teklę Nowakową w Wampierzowie; Walentego Stankiewicza na przedmieściu „Dolnia“ w Samborze; Maryę Czuprynową w Zakrzowie; Rozalię Kobyłecką w Wielkiej Wsi; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Grzegorza Chomiaka w Manasterku; Jakóba Bodzionego w Zbyszycach; Józefa Michalika w Piwnicznej „na Kosarzyskach“; Zofię Hajową w Pszeniczniku; Franciszkę Müllerównę w Rudzie; Mikołaja Tatucha w Kruhelu Wielkim; przeniosła: Franciszka Skoczka, nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły męskiej im. Brodzińskiego w Bochni na równorzędną posadę do 4-kl szkoły żeńskiej im. Jadwigi w Bochni; Maryę Czechakową, nauczycielkę 4-klasowej szkoły w Dźwinogrodzie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Wodnikach; Filipinę Makarewiczową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Rozpuciu, na równorzędną posadę do szkoły w Przedrzymichach wielkich; Konstancyę Bułkowską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Przedrzymuchach wielkich, na równorzędną posadę do szkoły w Rozpuciu; Maryę Barnową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Wróbliku królewskim, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Wróbliku królewskim.

Rada szkolna krajowa włączyła gminę Bereźnicę niżną, w okręgu liskim, do zakresu szkolnego w Beresce; zorganizowała 1-klasowe szkoły ludowe. w Zawadce, w okręgu myślenickim oraz w okręgu liskim: w Hoszowczyku, w Choceniu, w Horodku, w Bukowcu, w Nasicznem, Krzywem, w Studennem, w Jałowem; przekształciła 5-klasową szkołę męską w Starym Sączu, w okręgu nowosądeckim, na 6-klasową; 1-klasową szkołę w Dąbrówce niemieckiej, w okręgu nowosądeckim, na 4-klasową; 2-klasowe szkoły: w Woli radziszowskiej, w okręgu myślenickim, na 4-klasową; w Sieprawiu, w okręgu wielickim, na 4-klasową; oraz 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe: w Wadowicach górnych, w okręgu mieleckim; w Jaszczwi, w okręgu krośnieńskim; w Słobódce, w okręgu brzeżańskim.

Rada szkolna krajowa zaliczyła książkę p. t. „L. German i K. Petelenz. Ćwiczenia niemieckie dla klasy pierwszej szkół średnich. Wydanie siódme, opracował Stanisław Gayczak, illustrował Maryan Olszewski. We Lwowie. Nakładem K. S. Jakubowskiego“ w poczet książek dozwolonych do użytku w szkołach średnich. Cena egzemplarza 2 K. 40 h.

Rada szkolna krajowa zaliczyła książkę p. t. „Dr. Kazimierz Krotoski. Opowiadania z dziejów Monarchii austryacko-węgierskiej w związku z historyą powszechną dla klasy III. szkół średnich. W Krakowie 1910. Nakładem autora“ w poczet książek, dozwolonych do użytku w szkołach średnich. Cena egzemplarza 2 K. 50 h.

Rada szkolna krajowa zaleciła do bibliotek szkolnych i na nagrody pilności dla uczniów i uczenic szkół ludowych pospolitych i wydziałowych następujące broszury wydawnictwa groszowego im. Tadeusza Kościuszki: 1. Adam Szymański „Maciej Mazur“ cena 30 h.; 2. Eustachy Smiałowski „Pod Wiedniem“ cena 40 h.; 3. Jan Zaremba „Żywoty znakomitych Polaków“ cena 50 h.; 4. „Z kraju niedoli“ 20 h.; 5. Ks. S I. P. „Żywot i czasy św. Jacka“ cena 40 h,; 6. F. Kuraś „Z pod chłopskiej strzechy“ 50 h.; 7. M. Sleczkowska „Ksiądz Mackiewicz“ 20 hal.

Rada szkolna krajowa poleca do użytku nauczycieli jako środek pomocniczy do egzaminu kwalifikacyjnego broszurę Edmunda Cenara p. t. „Wskazówki dla nauczycieli szkół ludowych, którzy zdają egzamin kwalifikacyjny z gier i zabaw ruchowych. Lwów 1911. Nakładem autora“.

OSTATNIA POCZTA.

Zajścia na Uniwersytetach.

W Krakowie.

Dzisiejszy wiedeński *Fremdenblatt* pisze: Zajścia, których widownią jest obecnie Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, wy-

płynęły z czynności nauczycielskiej, specyalnie zaś powód do nich dał wykład *publicum* nowo zamianowanego profesora chrześciańskiej socyologii na wydziale teologicznym dr. Zimmermanna.

Wobec rozmaitych doniesień, które przedstawiły pojęcie wykładów o chrześciańskiej socyologii przez członka wydziału teologicznego jako *novum*, należy stwierdzić, że już w r. 1897 w drodze rozporządzenia ministeryalnego na czeskim teologicznym wydziale w Pradze włączono chrześciańską socyologię do obowiązkowych przedmiotów dla słuchaczy teologii, oraz, że wykłady tego przedmiotu w tym samym roku zostały wprowadzone na wiedeńskim wydziale teologicznym.

Za tym wydziałem poszedł wydział krakowski w bieżącem półroczu przez powołanie dr. Zimmermanna, którego zarówno wykład główny, jak i t. zw. *publicum* w pierwszej linii odbywają się w interesie słuchaczy wydziału teologicznego — zresztą jednak tak samo, jak i wszystkie inne na teologicznym wydziale wykładane przedmioty, w myśl obowiązujących postanowień, są dostępne dla słuchaczów również innych wydziałów. Jeśli obecnie przez zaprowadzenie wykładów o chrześciańskiej filozofii na wydziale teologicznym nauka filozofii na wydziałach filozofii nie doznała żadnych ograniczeń, więc też tak samo wykłady o chrześciańskiej socyologii na wydziale teologicznym nie mają zastąpić, czy też ograniczyć nauki na wydziałach prawniczych. Jeszcze mniej naturalnie może być mowy o tem, by przez utworzenie nowej katedry słuchacze świeckich wydziałów co do tego przedmiotu byli skazani na wydział teologiczny — przeciwnie, Ministerstwo oświaty na propozycyę kolegium profesorów zgodzi się najchętniej na wydanie odpowiednich zarządzeń w celu silniejszego reprezentowania nauk gospodarczych na prawniczym wydziale Uniwersytetu krakowskiego. Na drodze do szybszego wypełnienia tego życzenia istniałaby tem mniejsza przeszkoda, skoro już od lat czterech, od chwili ustąpienia znanego ekonomisty prof. Milewskiego opróżniona została katedra przez niego zajmowana.

Z tego wszystkiego wynika, że nie było zamiaru ograniczenia w jakikolwiek sposób jednego zakresu umiejętności w obrębie wydziałów świeckich i że tego nie uczyniono, że więc zapatrywanie, z jakiem spotkała się sprawa profesora Zimmermanna stoi w jaskrawej sprzeczności z faktami. Mimo to, z powodu nieporozumienia, naruszyła pewna garstka studentów akademicką wolność nauki, co zmusiło senat do wystąpienia z zarządzeniami dyscyplinarnemi. Jeżeli więc z powodu tych zarządzeń, wydanych przez senat w zakresie jego obowiązków, przyszło do wykroczeń ze strony wprowadzonego w błąd zastępu studentów, to te ubolewania godne fakty wywołały już swe następstwa. Senat akademicki, w celu uniknięcia gwałtów na większe rozmiary, zaproponował zamknięcie Uniwersytetu. Wykłady zostały aż do dalszego rozporządzenia zawieszone.

Należy obecnie żywić nadzieję, że tak poważne zarządzenie przyprowadzi te żywioły wśród młodzieży, które były sprawcami zaburzeń, do opamiętania i jasno im wskaże, iż obstawanie na drodze bezprawia może obok własnych interesów uczącej się młodzieży uszczuplić w dotkliwy sposób powagę czcigodnego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Tyle *Fremdenblatt*, który w przedmiotowy sposób określił faktyczny stan rzeczy i przedstawił tem samem całą bezpodstawność agitacyi, uwieńczonej najwyższego ubolewania godnemi zajściami na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z hasłem mniemanej obrony wolności nauczania na ustach, targnięto się na c cigodny przybytek nauki, który przez tyle wieków świecił najczystszym blaskiem wiedzy i kultury polskiej! Takiej profanacyi najpiękniejszych naszych tradycyj narodowych, mógł się tylko dopuścić duch nam obcy i wrogi. Obcy i wrogi jest nam ten duch, który fałszywemi hasłami zapalając młode umysły, stara się je uwieść na manowce gwałtu i terroru. Jestto zły, zatruty posiew, importowany do nas z Uniwersytetów rossyjskich, przez młodzież wychowaną niestety wśród tamtejszych fermentów.

Gościnnie i serdecznie otworzyły się podwoje naszych Wszechnic na przyjęcie tej młodzieży, która na Uniwersytetach rossyjskich nie znajdowała dla siebie odpowiedniego gruntu. Niestety, właśnie wśród tej młodzieży, tak serdecznie przyjętej, znalazło się niemało żywiołów, którym widocznie nie o naukę, lecz o szerzenie fermentu chodziło.

Wrogi nam duch zaiste tryumfować może, bo szkodliwe następstwa tych ekscesów mogą się wkrótce objawić. Pomijając wszelkie inne szkodliwe skutki, obawiać się należy, aby ekscesy krakowskie nie sprowadziły za sobą utrudnień dla młodzieży, przybywającej do nas z Uniwersytetów rossyjskich i nie przyniosły dotkliwej krzywdy tym, którzyby nauce sumiennie oddać się pragnęli.

Mamy nadzieję, opartą na głębszem zrozumieniu ducha młodzieży naszej, że ta nawet część jej, która chwilono pociągnąć się dała, teraz rozejrzawszy się w sytuacyi, przekonawszy się, jak dalece fałszywemi były podsuwane jej hasła, odepchnie wrogie i obce nam wpływy i w gorącej chęci naprawienia złego, połączy się z licznym zastępem tych, którzy wysoko cenią godność obywateli akademickich i w pracy gorliwej widzą swoją i swego narodu przyszłość.

Z Krakowa donoszą: Wczoraj po godz. 3 po południu kordon policyi stał w dalszym ciągu przed Uniwersytetem i w ulicy Gołębiej. Do Uniwersytetu nie puszczano prawie nikogo, z Uniwersytetu również prawie nikt nie wychodził. Wewnątrz gmachu obradował komitet strajkowy. O godzinie 5·30 przybyła kompania 93 pp. i utworzyła kordon obok policyjnego. Żołnierze i policyanci odsuwali tłumy gromadzącej się publiczności, słuchaczów Uniwersytetu i młodzieży różnych szkół. O godzinie 6 przybyły dwie kompanie 20 pp.

Po godzinie 6 obradował w sali Kopernika wiec słuchaczów pod przewodnictwem p. Kuźniara. Na wiecu zjawili się posłowie Daszyński i Gross i obaj zabierali głos. Później zjawił się na wiecu Rektor dr. Witkowski, idący prosto z posiedzenia senatu, który od godz. 3 po południu obradował w Bibliotece Jagiellońskiej. Na zapytanie co do przybycia wojska, oświadczył Rektor, że da polecenia cofnięcia go, jeśli uczestnicy wiecu spokojnie się rozejdą. Po otrzymaniu takiego zapewnienia Rektor cofnął wojsko i policyę. Dalej oświadczył Rektor, że wykłady na Uniwersytecie zostały zawieszone i apelował w końcu do honoru młodzieży, by przy opuszczaniu gmachu złożyła swe legitymacye.

Wiec obradował dalej nad sprawą, a decyzyę w tej mierze uchwalono odłożyć na później.

Po wiecu uczestnicy udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie wygłoszono kilka mów.

Na wiecu uchwalono odbyć dziś wiec ponowny w sprawie wysłania deputacyi do P. Ministra oświaty. Deputacya ma domagać się zniesienia wyroku. Wiec ma powziąć również uchwałę w sprawie wezwania innych Uniwersytetów do poparcia akcyi o zniesienie wyroku.

Dziś odbędzie się posiedzenie senatu, na którem będzie wygotowana relacya dla Ministerstwa oświaty, które na jej padstawie wyda dalsze zarządzenia.

Wieczorem późnym panował przed Uniwersytem i w mieście spokój.

Kraków, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Na głównych drzwiach Uniwersytetu Jagiellońskiego wywieszono kartkę z napisem: „Z zarządzenia P. Ministra oświaty Uniwersytet zostaje zamknięty". Podpisano: Witkowski, rektor. — Przed kartką zatrzymują się grupy młodzieży. Przy drzwiach stoi służący i nie wpuszcza nikogo z słuchaczy.

W południe odbywa się posiedzenie senatu, celem przygotowania wyczerpującej relacyi dla P. Ministra oświaty.

Dziś odbędzie się wiec uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie, w sprawie strajku słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Mówiono tu o strajku uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie. Według informacyj autentycznych, cała sprawa ogranicza się do tego, że uczniowie niezadowoleni z kucharza nie chcieli jeść obiadów. Stosunki na miejscu bada delegowany przez Wydział krajowy inspektor szkół rolniczych Jasiński.

We Lwowie.

Na Uniwersytecie

panuje dziś zupełny spokój. Wykłady odbyły się bez przeszkód.

Na Politechnice

natomiast wykłady dziś przed południem nie odbyły się, gdyż młodzież strajkująca już od wczesnego rana zabarykadowała się we wnętrzu gmachu i nie chciała wpuścić do sal wykładowych profesorów i młodzieży, niesolidaryzującej się ze strajkiem.

Po dłuższych pertraktacyach wpuścili wreszcie około południa strajkujący młodzież niestrajkującą i profesorów do gmachu.

W południe zebrał się na posiedzenie senat Politechniki i uchwalił zawiesić wykłady do piątku.

Na klinikach wydziału medycznego

przy ulicy Piekarskiej usiłowała dziś przed południem młodzież postępowa udaremnić wykłady, co się jej jednak nie udało. Kilkakrotnie przyszło z tego powodu między młodzieżą chętną do nauki a młodzieżą postępową do starć, tak, iż na miejscu jawić się musiała policya. Na widok policyi młodzież postępowa zaniechała ekscesów.

Kraków, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Wczoraj przed południem od godziny 11—2, a po południu od godz. 7—10 odbywało się posiedzenie komisyi Rady miejskiej, wybranej do rozpatrzenia zarzutów radnego Daszyńskiego przeciw raduemu A. Wodzickiemu w sprawie Rydzyny. W skład komisyi wchodzą prezydyum i przewodniczący wszystkich sekcyj Rady miejskiej. Przewodniczył prezydent Leo. Referent radny Klemensiewicz przedłożył obszerny referat, oparty na dokumentach, jakich dostarczył adwokat dr. Löwenstein, zastępca hr. Wodzickiego. Nad referatem rozwinęła się dyskusya i przygotowano wnioski. Ostateczna decyzya zapadnie na dzisiejszem posiedzeniu komisyi.

= Najj. Pan przyjął na ogólnych posłuchaniach w Burgu wiedeńskim dnia 30 b. m. między innymi radcę Dworu dr. Bogumiła Kleeborn-Girtlera.

= P. Prezydent Ministrów bar. Bienerth przybył wczoraj o godzinie 1 minut 30 do Budapesztu w towarzystwie radcy sekcyjnego Ehrharda.

= *Tägliche Rundschau* ogłasza gwałtowny artykuł, żądający wprowadzenia w życie prawa o wywłaszczeniu i posądzający kanclerza Bethmanna-Hollwega o uleganie wpływom wiedeńskim, które rzekomo wstrzymują od zastosowania prawa powyższego w walce z żywiołem polskim.

= Rossyjska Duma rozpoczęła wczoraj swe prace. Bez dyskusyi przyjęto wniosek, by 1 lutego wystosować do rządu zapytanie, jakich zarządzeń się chwycił w celu zwalczenia dżumy na Syberyi i przeciw przerzuceniu się jej do Europy.

= *Matin* dowiaduje się, że Rossya z powodu oporu Chin przeciwko uznaniu zawartego z Rossyą traktatu co do Mongolii, zamyśla do Pekinu wystosować *ultimatum.*

= Król angielski zatwierdził mianowanie ks. Connaught gen. gubernatorem i naczelnym komendantem Kanady. Książę uda się na swój posterunek we wrześniu r. b.

= Z Belgradu donoszą: Ministrowie Pasicz i Milovanowicz na konferencyi obu partyj rządowych przedstawili sytuacyę na Bałkanie jako bardzo poważną. Minister wojny zdając sprawozdanie o bitności armii, podniósł, że dzielność armii od 2 lat bardzo się wzmogła.

= Rząd portugalski zajęty jest obecnie ustawą o reformie wyborczej, która miałaby zastosowana być już przy przyszłych wyborach, mających odbyć się w ciągu b. m. Nowa ustawa ma wprowadzić system proporcyonalny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 31 stycznia. Komisya socyalno-polityczna ukończyła obrady nad ustawą przeciw opilstwu. Referentem wybrano p. Stojana.

Delegacye.

Budapeszt, 31 stycznia. W komisyi spraw zagranicznych Delegacyi austryackiej del. Grabmayer polemizował z wczorajszymi wywodami del. Kramarza. Zaprzeczał, jakoby zjazd w Poczdamie był wypadkiem zastraszającym dla Austryi, oraz jakoby Austrya była izolowana lub w zupełnej zawisłości od Niemiec. Następnie wyraził żal, że stosunek do Włoch jeszcze nie ułożył się w sposób zadowalający.

Zabrał głos del. Kozłowski.

Kraków, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Dziś skończy się sprzedaż całego zapasu mięsa argentyńskiego, sprowadzonego w ilości 15.000 klgr. Pozostało już tylko 300 kgr. pośledniejszego gatunku. Dalszy transport mięsa przybędzie z początkiem lutego.

---

† Wacław Nałkowski.

Warszawa, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Wczoraj zmarł Wacław Nałkowski.

Ś. p. Wacław Nałkowski urodził się w r. 1852 w Nowodworze na Podlasiu; kształcił się w szkole inżynieryi w Petersburgu i Uniwersytecie Jagiellońskim, a wreszcie w Lipsku, gdzie poświęcał się badaniom geograficznym. Po ukończeniu studyów osiadł w Warszawie, jako nauczyciel geografii w szkołach prywatnych.

Z licznego pocztu prac naukowych wymienić należy przedewszystkiem „Geografię rozumową" i „Geografię poglądową". W „Słowniku geograficznym", pomnikowem dziele warszawskiem, dał pierwszą syntezę geografii ziem polskich. W literaturze zaznaczył się wydaniem z Cezarym Jellentą i Maryą Komornicką „Forpoczt".

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Sąd obywatelski, zwołany przez adwokata Dziembowskiego, obradował onegdaj do godziny 4 nad ranem, ale sprawy nie wyczerpał.

Dzienniki donoszą, że publiczność, zebrana w restauracyi Domu przemysłowego, urządziła wrogą manifestacyę adwokatom Dziembowskiemu i Löwensteinowi, którzy przybyli tam na kolacyę.

Wrocław, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Według informacyi *Schlesische Volkszeitung*, na zebraniu centrowców, odbytem onegdaj w Gliwicach, objawiło się silne oburzenie z powodu bezustannych i energicznych napaści całej górnośląskiej prasy polskiej na centrum. Postanowiono rozważyć odpowiednie środki ochronne.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* W stanie zdrowia Arcybiskupa ks. Popiela nastąpiło wczoraj znaczne pogorszenie. Wywiązały się różne poważne komplikacye, z których zwłaszcza płucne budzą niepokój lekarzy.

Petersburg, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Departament wyznań obcych wytoczył sprawę sądową ks. Babarskiemu, proboszczowi z Wołoczysk na Wołyniu, za nielegalne przyjmowanie prawosławnych na łono Kościoła katolickiego, oraz ks. Rogowskiemu, proboszczowi z Czarnego Ostrowa, na Podolu, za szerzenie zasad katolickich wśród ludności prawosławnej.

Częstochowa, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Na wniosek gubernatora piotrkowskiego Rada m. Częstochowy zastanowiwszy się nad sposobem uczczenia jubileuszu panującego domu Romanowych, uchwaliła 200 rubli na fundusz budowy pomnika w Kostromie i postanowiła założyć w Częstochowie dwie szkoły początkowe miejskie im. Romanowych.

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Ministerstwo handlu i przemysłu opracowało projekt przepisów, tyczących się wyjazdu poddanych rossyjskich zagranicę.

Petersburg, 31 stycznia. *(Tel. pryw.).* Po feryach świątecznych wznowiono wczoraj obrady Dumy przy niezbyt licznym komplecie posłów. Przystąpiono do dyskusyi nad uzdrowotnieniem Petersburga.

Berlin, 31 stycznia. Ze względu na stosunki zdrowotne w Azyi wschodniej kanclerz miał zaproponować cesarzowi, aby następca tronu przerwał swą podróż w Kalkucie i nie jechał dalej do Banllok, Pekinu i Tokio.

Londyn, 31 stycznia. Na bankiecie międzynarodowego Związku dziennikarzy generalny poczmistrz Samuel oświadczył, że nic bardziej nie ułatwia ruchu międzynarodowego, jak zniżenie opłat za telegramy prasowe. Czas, w którym uważa za nieuniknioną wojnę między wielkimi narodami, na szczęście minął. Przed laty 25 Francyę uważało się za największego wroga Anglii, Niemcy zaś największego jej przyjaciela. Dziś możnaby prawie mniemać, że stosunek stał się wprost przeciwny. Zadaniem prasy jest korzystanie z każdej sposobności, aby umożliwić zbliżenie narodów, jak to już obecnie z przyjemnością mowca stwierdza, że między Niemcami a Anglią czyni postępy polepszenia się stosunków.

Konstantynopol, 31 stycznia. Minister spraw wewnętrznych zaprzecza rozpowszechnionej w ostatnich dniach pogłosce, jakoby miały nastąpić rzezie w mieście Adana, gdzie na domach chrześcian miały pojawić się znaki krzyża.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 stycznia 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 869·23, Akcye Anglobanku 327·25, Akcye Unionbanku 636·25, Akcye Länderbanku 539·25, Akcye Bankvereinu 565·—, Akcye Bodencredit 1341·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 688·—, Akcye kolei państwowych 751·50, Akcye, kolei Południowej 115·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5160·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 783·50, Akcye Rima Muranyi 677·50. Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2630·—, Akcye Fabryki broni 752·—, Akcye Tureckie tytoniowe 376·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 806·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—. Renta majowa 93·05, Austryacka Renta koronowa 92·95, Węgierska Renta koronowa 91·95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·60, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Mišków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Türka.

Lucille Mercell, śpiewaczka i **Feliks Weingartner**, dyrektor Opery wiedeńskiej. Koncert z orkiestrą 3 lutego. — Sala Filharmonii.

Sven Scholander, pieśniarz-lutnista, 8 lu tego. — Sala Tow. Muzycznego.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu **setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie**, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie** uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31 stycznia 1911.

Hotel Imperial.

Pp. E. hr. Dzieduszycki z Izydorówki, W. Dzieduszycki z Jezupola, S. Wiktor z Zausza, W. Milewski z Piekar.

Hotel George'a.

Pp. R. hr. Starzeński z Baranowa, F. hr. Resignier z Niska, S. Lewandowski z Bruckenthalu, E. Rehoziński z Krakowa, J. Zaurowicz z Rumunii, A. Chmielewski z Borysławia, F. Wessnitzer z Wiednia.

Hotel Francuski.

Pp. E. br. Wallisch z Rożniatowa, H. Zwoliński z Rossyi.

Hotel Europejski.

Pp. L Wiszniewski z Switarzowa, S. Kopczyński z Zbaraża.

Hotel Austria.

Pp. B. Janiszewski z Królestwa Polskiego, M. Rzeczycki z Podola, dr. L Dubiszewski z Królestwa Polskiego.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 stycznia.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	680	—	686	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	432	—	490	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	530	—	538	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	40	100	10
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	60	93	30
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	50	93	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	50	93	20
Pożyczka m. Krakowa	92	50	93	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	110	—	120	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	48
20 frankówka	19	08	19	22
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	70
100 marek niemieckich	117	30	117	70

kupon bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 stycznia 1911.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·05	93·25
styczeń-lipiec	93·05	93·25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·30	97·50
kwiecień-październik	97·30	97·50
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	165·—	169·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	209·75	215·75
„ „ 1864 po 100 zł.	309·—	315·—
„ „ 1864 po 50 zł.	309·—	315·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·25	116·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·20	115·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcya)	445·—	449·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	116·40	117·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·—	95·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·20	95·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·15	96·15
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·25	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·—	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·45	97·45
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·15	95·15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·10	95·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·60	115·60
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·70	111·90
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·30	92·50
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·55	77·55
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·—	229·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·60	228·60
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·85	93·85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	91·95	92·95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·15	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·95	98·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·75	90·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	135·—	141·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	260·50	263·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·80	94·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·—	302·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	289·50	295·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·75
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·15	93·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·60	96·60
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	95·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·60	98·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·—	99·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·80	88·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·65	94·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·—	104·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	41·—	45·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	538·—	548·—
Clary 40 zł. m. k.	200·—	210·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	112·—	122·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	91·75	97·75
Palfy 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	88·—	94·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	59·25	63·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·50	73·50
Salma 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	326·10	327·10
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3982·—	3990·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	677·50	678·50
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	870·—	871·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	784·—	785·80
Gal. banku hip. 200 zł.	680·—	682·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	460·—	470·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	534·60	535·60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1893·—	1903·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	635·75	636·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	288·—	291·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	283·—	285·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5150·—	5130·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	561·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	345·—	355·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1164·—	1165·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	774·—	777·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	790·—	799·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	770·50	771·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2590·—	2600·—
Schodnicy 500 kor.	509·—	514·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	376·—	378·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	240·—	242·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·25
Paryż za 100 franków	94·97	95·12
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·25
Niemieckie banki	117·32	117·52
Włoskie banki	94·65	94·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·95	95·10
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·30	11·39
Austr.-węg. 8 gnld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·01	19·03
20-markówka	23·48	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·80
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XIV. 1981/9 (136) (920 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie 1. Filii uprz. galicyjskiego akc. Banku hipotecznego w Krakowie zastąpionej przez adw. dr. Tillera i 2. Kasy Oszczędności miasta Krakowa zastąpionej przez adw. dr. Federowicza odbędzie się dnia 14 marca 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym przy ulicy św. Jana l. 22 pierwsze piętro Nr. biura 32 sala II. licytacya realności lwh. 23 Dz. I w Krakowie Rynek główny, linia B-C lkons. 18 l. or. 34 parcela budowl. lk. 61.

Realność powyższa zwana „Pałacem Spiskim" składa się z budynku frontowego trzechpiętrowego i oficyn dwupiętrowej, jednopiętrowej i parterowej.

Przynależności łącznie sprzedać się mające składają się z 6 okienic, 13 drzwi, portalu sklepowego, 2 żaluzyi, ścianki drewnianej, szafy w ścianie, windy i dzwonka elektrycznego — opisanych bliżej w protokole oszacowania z 18 września 1909 E. XIV. 1981/9 (4).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 745.300 kor., przynależności zaś na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 372.950 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości **bądź** obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIV.

Kraków, dnia 5 stycznia 1911.

L. cz. E. 1678/10 (996 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie funduszu zaspokojenia wierzycieli upadłego Towarzystwa zaliczkowego w Busku, zastąpionego przez adw. dr. Wiśniewskiego w Złoczowie, odbędzie się dnia 1 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacya realności obj. lwh. 309 ks. gr. gm. Jabłonówka wraz z przynależnościami, składającemi się z 6 brzóz.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2321 kor., przynależności zaś na 9 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 1560 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Busk, dnia 12 stycznia 1911.

L. cz. E. 1684/10 (994 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Halperna, odbędzie się dnia 1 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya 50/288 części realności obj. lwh. 126 ks. gr. gm. Dziedziłów wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu z desek.

Nieruchomość tej części wystawione na licytacyę, są ocenione na 312 kor. 75 hal., przynależności zaś na 5 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 212 kor. 30 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk dnia 23 stycznia 1911.

L. cz E. 1435/10 (995 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Upadłego Towarzystwa zaliczkowego w Busku zastąpionego przez adw. dr. Wiśniewskiego w Złoczowie odbędzie się dnia 1 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 2 licytacya połowy realności obj. lwh. 855 ks. gr. gm. Busk wraz z przynależnościami, składającemi się z piwnicy murowanej bez schodów z powałą, 4 grusz, 2 topol, 12 topol małych, 3 akacyj, 10 śliw i krzaku bzu.

Nieruchomość t. j. część wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 210 kor., przynależności zaś na 29 kor.

Najniższa cena wynosi 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 23 stycznia 1911.

L. cz. VIII. b. 4123/1 ex 1910 (67) (1026 1—3)

A/1

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Prucie od Kołomyi do granicy bukowińskiej w km. od 121 do 62 wykonać się mających w latach 1911, 1912 i 1913 odbędzie się dnia 14 lutego 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Prutu w Kołomyi.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
14.000 m³ faszyn wiklowych,
40.000 m³ faszyn lasowych,
540.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 175.200 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Prutu w Kołomyi i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 3500 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, lub w wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 stycznia 1911.

Stempel 1 kor. (Wzór oferty.)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . dostarczyć w terminie przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi na . . . . . w . . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . . pod . . . . . w km. . . do . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) . . . . . odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składamy (my) . . . .

. . . .

W . . . ., dnia . . . . . 1911.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. VIII. b. 4123/1 ex 1910 (67)

B/1

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Czeremoszu pod Kniaziem i Załuczu w km 19·00 do 14·0 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo z 29 kwietnia 1909 L. N. VIII. b. 318/67 wykonać się mających w latach 1911 1912 i 1913 odbędzie się dnia 16 lutego 1911 o godzinie 12-tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Prutu w Kołomyi.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
5.200 m³ faszyn wiklowych,
15.800 m.³ faszyn lasowych,
210.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 61.900 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Prutu w Kołomyi i może być w razie zwiększenia, lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 1500 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub też zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 stycznia 1911.

Stempel 1 Korona (Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . dostarczyć w terminie przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . w . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . . . pod . . . . . w km. od . . do . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

. . . .

W . . . . dnia . . 1911.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. VIII. b. 4123/1 ex 1910 (67)

C/1

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Prucie powyżej Kołomyi w km. od 190 do 122 wykonać się mających w latach 1911, 1912 i 1913 odbędzie się dnia 15 lutego 1911 o godzinie 12 tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Prutu w Kołomyi.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:
2.600 m.³ faszyn wiklowych,
7.900 m.³ faszyn lasowych,
105.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 30.960 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Prutu w Kołomyi i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1000 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19 stycznia 1911.

Stempel 1 Korona (Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . . w . . . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . . pod . . . . km. od . . do . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (y) . . . .

. . . .

W . . . . . dnia . . . . 1911.
Podpis i miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 3451/10 (4) (922 1—3)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 10 marca 1911 licytacya realności lwh. 1413 ks. gr. gminy Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 14.550 kor.

Najniższa cena wynosi 7270 kor.

Warunki licytacyjne i dokumeta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV

Nowy Sącz, dnia 10 grudnia 1910.

L. cz E. 1631/10 (6) (1054 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Róży Winkler, zastąpionej przez adw. dr. Alwina, odbędzie się dnia 20 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Ropczycach licytacya realności lwh. 200 ks. gr. gm. kat. Góra ropczycka.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 65.171 kor.

Najniższa cena wynosi 43.447 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 18 stycznia 1911.

L. cz. E. 7670/10 (1044 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samsona Fingerhuta odbędzie się dnia 13 lutego 1911 o godzinie 8.30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. III. licytacya 3/4 części realności objętej lwh. 284 i całych realności objętych lwh. 285 i 286 gm Tużyłów Nykoły Marczija własnych.

3/4 nieruchomości pierwszej wystawionej na licytacyę, są ocenione na 720 kor., druga realność na 600 kor., trzecia realność na 240 kor.

Najniższa cena wynosi pierwszej realności 480 kor., drugiej 400 kor., trzeciej 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 14 grudnia 1910.

(1064 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 6 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: parasolki, towary galanteryjne, korzenne, obuwie, kożuchy, maszyny do pisania, kasy ogniotrwałe, kapelusze damskie i dodatki.

Wtorek 7 lutego 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: perskie dywany, srebro, centryfugi, maszyna do pisania, obrazy i książki.

Środa 8 lutego 1911 od 10 do 12 godziny przed południem: przybory introligatorskie, kasa, maszyna do szycia i pisania, meble, srebro, pościel, futro i sukna.

Czwartek 9 lutego 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: 2 fortepiany, pianino, 2 maszyny do szycia, futro, rogi, rower, obuwie, towary galanteryjne i meble.

Piątek 10 lutego 1911 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, kasa podręczna, maszyna do pisania, tokarnia i różne meble.

Sobota 11 lutego 1911 od 4 do 8 po południu: 2 maszyny do szycia, 1 para bucików i wierzchów, garderoba stara męska, tanie meble i przybory domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. E. 2586/10 (5) (1035)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Hugona Spiesa, c. i k. nadporucznika we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Tilla, odbędzie się dnia 1 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya:

1. 3/4 części realności lwh. 992,
2. 1/2 realności lwh. 1082,
3. całej realności lwh. 1492,
4. całej realności lwh. 1508,
5. całej realności lwh. 1569 ks. gr. gm. Kuropatniki zobowiązanego Wojciecha Basa syna Szymka własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na:
1. 1344 kor. 38 hal.,
2. 1040 kor.,
3. 980 kor.,
4. 2165 kor. 50 hal.,
5. 919 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi co do realności:
ad 1. 896 kor. 26 hal.,
ad 2. 693 kor. 34 hal.,
ad 3. 653 kor. 34 hal.,
ad 4. 1443 kor. 67 hal.,
ad 5. 613 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, 20 grudnia 1910.

L. cz. E. 2191/10 (14) (1018)

Edykt licytacyjny.

3 lutego 1911 o 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya:

1. realności lwh. 1 gm. Zalipie obejmującej pbud. lk. 60/2 Nd. 55/a i pgr. lk. 165/1;

2. realności lwh. 314 tej gminy obejmującej pgr. lk. 346/1.

Cena najniższej oferty wynosi ad 1. 1026 kor. 67 hal., ad 2. 333 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. 693/10 (5) (966)

Edykt.

Dnia 4 marca 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 183 gm. Przeginia narodowa składającej się z gruntów.

Wartość 1200 kor.

Najniższa cena 800 kor.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 20 stycznia 1911.

L. cz. E. 1857/10 (4) (936)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Nisku odbędzie się dnia 3 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie, biurze Nr. 19 licytacya realności lwh. a) 360, b) 1277 gm. Nisko.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na: ad a) 360 kor., ad b) 1000 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 240 kor., ad b) 667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 24 stycznia 1911.

L. cz. E. 1685/10 (6) (974)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Drimera, odbędzie się dnia 1 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 1226 gm. Żabie objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1020 kor.

Najniższa cena wynosi 680 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, 16 stycznia 1911.

L. W. 122.533/10 (1058)

Wydział krajowy rozpisuje niniejszem pertraktacyę ofertową na oddanie w przedsiębiorstwo budowy jednopiątrowego budynku warsztatowego krajowej szkoły kołodziejsko-ciesielskiej w Kamionce strumiłowej wedle planów i kosztorysów wypracowanych przez biuro budownicze Wydziału krajowego.

Zamierzający ubiegać się o tę budowę mają swe oferty wnieść do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20 lutego 1911 godzinie 12 w południe i oferty te mają być zaopatrzone na kopercie w potwierdzenie Kasy krajowej na złożone wadyum w wysokości 5 prc. ceny ofertowej (gotówką lub równoważnymi papierami).

Dnia 21 lutego nastąpi otwarcie ofert i Wydział krajowy zastrzega sobie jednak zupełną swobodę przyjęcia lub odrzucenia ofert.

Budowa będzie musiała być bezzwłocznie rozpoczęta i najpóźniej dnia 15 listopada 1911 do użytku oddana.

Nadzór nad budową wykonywać będzie architekt Wydziału krajowego.

Plany i podmiary można przeglądać w biurze budowniczem Wydziału krajowego w godzinach urzędowych od 1 lutego 1911 począwszy.

Lwów, dnia 26 stycznia 1911.

Marszałek krajowy:
Badeni w. r.

Członek Wydziału kraj.:
Jahl w. r.

L. cz. E. 1933/10 (4) (937)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Birnbauma w Rozwadowie, odbędzie się dnia 3 marca 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie, biurze Nr. 19 licytacya 1/8 i 1/6 realności lwh. 46, 1/6 realności lwh. 315, 1/8 real. lwh. 859, 1/6 i pół realności lwh. 330 oraz całej realności lwh. 1336 gm. Przyszów kameralny.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 41 kor. 45 hal., ad b) 471 kor. 06 hal., ad c) 22 kor, ad d) 27 kor. 66 hal., ad e) 83 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 28 kor., ad b) 314 kor., ad c) 15 kor., ad d) 19 kor., ad e) 56 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 24 stycznia 1911.

L. cz. E. 710/10 (5) (1055)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Antoniego Bodzka w Lesie odbędzie się dnia 23 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 161 — 1/4, lwh. 154 — 1/2, lwh. 156 — 2/16, lwh. 157 — 1/8, lwh. 158 i 2/8 lwh. 169 ks. gr. gm. kat. Las objętych deklarowanych spadkobierców ś. p. Marcina Oleksiaka syna Jana z Lasu własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 4116 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2774 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą tamuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sucha, dnia 9 stycznia 1911.

L. cz. E. 3633/10 (955)

Dnia 28 lutego 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya 1/24 części realności lwh. 44 ks. gr. gm. Lacko stanowiącej 12 parcel gruntowych z domem mieszkalnym.

Nieruchomość względnie jej część wystawiona na licytacyę jest oceniona na 426 kor.

Najniższa cena wynosi 284 kor.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie zatwierdzone i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 28 grudnia 1910.

L. cz. E. 1895/10 (1043)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gerschona Ratha w Berezowie niżnym odbędzie się dnia 28 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacya realności obj. lwh. 239 gm. Berezów niżny składającej się z pbud. 109 obszaru 32 s^2, z pgr. 1121 obszaru 570 s^2, z pbud. 107 obszaru 8 s^2 02 m^2 i pgr. 490 obszaru 627 s^2.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2011 kor. 36 hal.

Najniższa cena wynosi 1340 kor. 91 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jabłonów, 31 grudnia 1910.

Konkursa.

L. 15/I. (664 3—3)

Konkurs.

W c. k. Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie jest do obsadzenia posada stałego sługi z poborami unormowanymi ustawą z dnia 25 września 1908 (Dz. u. p. Nr. 204) i rozporządzeniem wszystkich Ministerstw z dnia 22 listopada 1908 (Dz. u. p. Nr. 234), z dodatkiem aktywalnym, wynoszącym 40 prc. pensyi i ubraniem służbowem.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać świadectwami szkolnemi biegłość w czytaniu, pisaniu i rachowaniu, dokładną znajomość obydwu języków krajowych (polskiego i ruskiego), pewną znajomość języka niemieckiego, a wreszcie w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 kwietnia 1910 l. 8409 specyalną kwalifikacyę i uzdolnienie do obsługi centralnego ogrzewania (egzamin z obsługi kotłów parowych). Również pożądana jest pewna praktyka w służbie bibliotecznej. Wreszcie mają kandydaci przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo moralności i świadectwo lekarza rządowego o swem fizycznem uzdolnieniu do tej służby.

W myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60), mogą się ubiegać o tę posadę przedewszystkiem wysłużeni podoficerowie zaopatrzeni w certyfikaty, jeżeli przedłożą wymienione wyżej dowody zupełnego uzdolnienia do tej służby, a dopiero w braku takich kandydatów mogą otrzymać tę posadę inni ubiegający się, mający zresztą wszelkie warunki w niniejszym konkursie zastrzeżone.

Własnoręcznie napisane podania wraz z dokumentami należy wnosić, ewentualnie w drodze dotychczasowej władzy przełożonej, najdalej do 4 marca 1911 na ręce podpisanej Dyrekcyi.

Z Dyrekcyi c. k. Biblioteki Uniwersyteckiej

We Lwowie, dnia 19 stycznia 1911.

L. 166 (666 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia stałej posady laboranta przy I. pracowni chemicznej c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 lutego 1911.

Do posady tej, która należy do kategoryi posad podurzędników, przywiązana jest płaca 1000 kor. i dodatek aktywalny 400 kor. rocznie, oraz prawo do dalszego awansu po myśli ustawy z dnia 29 września 1908 l. 204 Dz. p. p. i rozporządzenia całego Ministerstwa z dnia 22 listopada 1908 l. 234 Dz. p. p.

Ubiegający się o tę posadę mają udowodnić, że są uzdolnionymi mechanikami, wykazać znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, fizyczne uzdolnienie do pełnienia swych obowiązków przez przedłożenie świadectwa lekarskiego, tudzież wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w oznaczonym wyżej terminie do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, winien podanie wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. l. 60, pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. k. armii posiadający certyfikat uprawnienia i wyżej podane warunki, a dopiero w braku tych kandydatów, mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Senat Akademicki c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 20 stycznia 1911.

L. 10.519/11 (908 3—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach:

1. w Wojtkowej z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnem utrzymywaniem jednorazowej jazdy posłańczej pomiędzy Wojtkową a Krościenkiem koło Chyrowa, za wynagrodzeniem 1.300 kor. rocznie,

2. w Olejowej koło Korolówki, z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego i ewentualnem utrzymywaniem jednorazowej jazdy posłańczej pomiędzy Olejową koło Korolówki a Horodnką za wynagrodzeniem 1.400 kor. rocznie.

Podania wnosić należy do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do dnia 10 lutego b. r.

C. k. galicyjska Dyrekcya Poczt i Telegrafów.

Lwów, dnia 23 stycznia 1911.

L. Prez. 1398 (909 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Strzyżowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższe, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 2 marca 1911 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 24 stycznia 1911.

L. Prez. 1184/pr. (1028 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady inspektora weterynaryjnego przy galicyjskiem Namiestnictwie w VIII. klasie rangi z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 15 marca 1911.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania opatrzone w przepisane dowody w powyższym terminie konkursowym i w zwykłej drodze służbowej do Prezydyum c. k Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 stycznia 1911.

Wyroki prasowe.

Bl. 18 (1021)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Jänner 1911, Pr. XXXV. 15/11/2, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Der Freidenker", 16 Jahrgang, Nummer 2 vom 15 Jänner 1911, und zwar Seite 18 der Artikel: „Ist Jesus Christus ein Gott?" in seiner Gänze das Verbrechen nach § 122 a beziehungsweise das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 16 Jänner 1911.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Jänner 1911, Pr. XXXV. 21/11/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Die Gottespest" von John Most, Verlag der „Freiheit", in seiner Gänze das Verbrechen nach § 122 a b, d und das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und § 37 Pr. G. die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19 Jänner 1911.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Jänner 1911, Pr. I. 18/11, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Parik" vom 13 Jänner 1911 wegen des Artikels: „Nacionalni firma Schicht k heslu novejsi doby: Pro dite" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Jänner 1911, Pr. I. 19/11, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Plameny" vom 19 Jänner 1911 wegen der Stellen von „Verejnost se vsim" bis „pater divek" des Artikels: „Turnovsky katechata pater Sturm"; von „Klerikalni ‚uctive" bis „ze zvyku" und von „Takove jsou" bis „ze zvyku" und von „Takove jsou" bis „je neznaboh" des Artikels; „Klerikalni ‚uctive' pohrbivani" nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit der Erkenntnisse vom 18 Jänner 1911, Pr. I. 13/11, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift: „Cesky kraj. Velky rodinny kalendar na rok 1911. Nakladatel a tiskar Alois Wiesner v Praze. Dil. II. Cena 2 K" wegen der Artikel: „Dreveni vojackove", „Jednorocak" und „Studen" nach § 9, 222, 300, 488, 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel IV. und V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1911, Pr. I. 14/11, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „Hlavni zpravodaj" vom 14 Jänner 1911 wegen der Stellen von „Jaky kontrast jevi se tu" bis „stejnou merou", von „Tazeme se" bis „ceske veci" und von „Jest na case" bis „nas dusi" des Artikels: „Neco o ceskem pive" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1911, Pr. I. 16/11, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift: „Pokrokova revue" vom Monate Jänner 1911 wegen der Stelle von „Pocet svatosti" bis „peklem" des Artikels; „J. Vorel: List bohoslovce bohoslovci (Pokracovani)" nach § 122 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1911, Pr. I. 15/11, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift: „Casopis pokrokoveho studentstva" vom Monate Dezember 1910, Priloha „Pokrokove revue" wegen der Stelle von „Pocet svatosti" bis „peklem" des Artikels; „J. Vorel: List bohoslovce bohoslovci (Pokracovani)" nach § 122 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1911, Pr. I. 17/11, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Nase mensiny" vom 12 Jänner 1911 wegen der Stellen von „A Nemci posileni" bis „ceske penize" und von „Zajimava episoda" bis „bez poznamky" des Artikels; „Mostecko. K seitani lidu" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Jänner 1911, Pr. 3/11, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Straz Pojizeri" vom 20 Jänner 1911 wegen der Stellen von „to jsou preee" bis „zivot" und von „to jsou opet" bis „zneuzivaji" des Artikels: „Ve znameni reakce" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit demErkenntnisse vom 19 Jänner 1911, Pr. 4/11, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Freiheit" vom 17 Jänner 1911 wegen des Artikels: „Gegen die Arbeiterfeindlichkeit des Herrenhauses" nach § 300 St. G. und Artikel III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1911, Pr. I. 7/11, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Vorwärts!" vom 18 Jänner 1911 wegen des Artikels: „Pfaffenschimpf" in der Stelle von „Dabei ist ihm" bis „von ihnen befreit" nach § 303 St. G. verboten.

Bl. 19 (1022)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 10 Jänner 1911, Pr. 12/11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Saazer Anzeiger" vom 16 Jänner 1911 wegen der Stellen von „Unsere letzte Nummer" bis „per Klepsch" und von „daß sich die k. k. Bezirkshauptmannschaft" bis „wird man sich irren" des Artikels: „Der

Anzeiger beschlagnahmt"; des ganzen Artikels: „Ein unerhörter Fall bei der Volkszählung" nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Jänner 1911, Pr. 7/11 die, Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Pilsner Tagblatt" vom 19 Jänner 1911 wegen der Stelle von „In Unterreichenstein" bis „nicht wirken" des Artikels: „Auf deutscher Wacht. Auch eine czechische Sprachinsel" nach § 302 St G. verboten.

Zl. 20 (1023)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Jänner 1911, Pr. 3/11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Deutschböhm. Volksanzeiger" vom 14 Jänner 1911 nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Jänner 1911, Pr. 3/11, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Graslitzer Volksblatt" vom 18 Jänner 1911 wegen der Stellen von „Oft und oft schon" bis „ihn jetzt kennen gelernt", von „Wohnparteien und Hausherren" bis „denn als System" und von „die angeklagten Hausbesitzer" bis „Er soll die Graslitzer kennen lernen" des Artikels: „Unerhörte Steuerschikanen in Graslitz" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Jänner 1911, Pr. 5/11, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der „Volksrecht" vom 10 Jänner 1911 wegen der Stelle von „Wie hat" bis „Charakterlosigkeit" des Artikels: „Was bedeutet das?" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Jänner 1911, Pr. I. 8 11, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Deutsches Südmährerblatt" vom 20 Jänner 1911 wegen des ganzen, in der Rubrik „Aus Süd-Mähren" abgedruckten Artikels: „Bergen" nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 494/10 (2) (745 3—3)

Edykt.

Przeciw Michałowi Nyklowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Józefa Schlangera z Cmolesia pozew o 1300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 16 lutego 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Nykla ustanawia się pana adw. dr. Różyckiego w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Nykla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. C. I. 25/11 (1) (1013 2—3)

Edykt.

Przeciw France Szuryn zam. Chomij i Anieli Szuryn, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Berischa Gelbera pozew o 660 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 7 lutego 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Franki Szuryn zam. Chomij i Anieli Szuryn, ustanawia się pana Dmytra Tracza w Skorykach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe Sioło, dnia 23 stycznia 1911.

L. cz. C. I. 18/11 (1) (967 2—3)

Edykt.

Przeciw Akiełynie Turczyn ur. Jarockiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Majera Spisel pozew o 410 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 7 lutego 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Akiełyny Turczyn ur. Jarockiej ustanawia się p. Iwana Jarockiego w Hniliczkach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swą kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowe Sioło, dnia 13 stycznia 1911.

L. cz. C. IV. 33/11 (1) (1052)

Edykt.

Przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Tomaszowi Mielechowi wniesiony został do c. k. sądu powintowego w Przeworsku przez Wojciecha Krzeszowskiego i tow. z Gorliczyny pozew o własność i intabulacyę parcel grunt. lk. 385/1 i 385/2 Gorliczyna.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 1 lutego 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Tomasza Mielecha ustanawia się p. Wojciecha Mielecha z Gorliczyny, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Mielecha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Przeworsk, dnia 20 stycznia 1911.

L. cz. C. II. 17/11 (1) (1046)

Edykt.

Przeciw Józefowi Bukowcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Jana Zelka pozew o 260 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 lutego 1911.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Józefa Zelka w Jaworznej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. C. II. 16/11 (971)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Sulikowi i Annie Sulik, którzy z miejsca pobytu są nieznani, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Herscha Hochmana z Radymna pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 204 kg. Korzenica w drodze publicznej licytacyi i podział ceny kupna.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 lutego 1911 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Mikołaja i Anny Sulików z Korzenicy ustanawia się p. Iwana Szczurko z Korzenicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radymno, dnia 18 stycznia 1911.

L. cz. C. VI. 642/10 (1) (1041)

Edykt.

Przeciw Chaimowi Rosenbergowi w Brygidynie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Chaima Zehngebota w Stryju pozew o 610 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 9 lutego 1911 o godz. 8 rano, b. Nr. 36.

Celem strzeżenia praw Chaima Rosenberga ustanawia się pana dr. Salamona Eicheukatza w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Chaima Rosenberga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stryj, dnia 24 grudnia 1910.

L. cz. C. III. 46/11 (1) (1066)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Greifowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kolomyi przez Isaka Ringelbluma kupca w Kołomyi pozew o 596 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wniesionego dnia 24 stycznia 1911 C. III. 46/11 wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 7 lutego 1911 o godz. 8 rano, sala Nr. 20.

Celem strzeżenia praw Dawida Greifa ustanawia się p. adw. dr. Funkensteina w Kołomyi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dawida Greifa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kołomyja, dnia 24 stycznia 1911.

L. 519 (977 1—3)

Ogłoszenie.

Na podstawie § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej, podaje się do publicznej wiadomości, iż zamknięcia rachunkowe oraz inwentarz powiatu za rok 1910, zostały wyłożone w biurze Wydziału powiatowego i mogą być przez interesowanych przeglądane w godzinach urzędowych.

Brzesko, dnia 26 stycznia 1911.
Prezes Rady powiatowej:
Jan Götz.
Sekretarz Wydziału powiatowego:
Dr. Kazimierz Baltaziński.

L. 51 (697 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Lubin Cetnarski wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Mościskach.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 18 stycznia 1911.

L. Prez. 190 (18/11) (2) (945)

Obwieszczenie.

Prezydent Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na pierwszą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w sądzie obwodowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 1 marca 1911, przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego dr. Antoniego Stawarskiego, a zastępcami radców sądu krajowego Władysława Majewskiego, Gustawa Grünera, Wincentego Księżkiego, dr. Franciszka Solaka, dr. Feliksa Rosnera, Aleksandra Zająca i Kazimierza Mischkego.

Prezydyum Sądu obwodowego.
Wadowice, dnia 16 stycznia 1911.

Ч. сп. С. II 2/11 (1) (961)

Едикт.

Против Пилипови Возьному, котрого місце побуту не є відоме, вніс Василь Сидоровский в ц. к. повітовім суді в Копичиньцях позов о 300 кор.

На підставі позву визначено авдиенцию на день 30 січня 1911 о годині 9 перед полуднем, комната ч. 4.

Для стереженя прав пізваного установляє ся пана др. Андерманна, адвоката в Копичинцях, куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданій справі на его небезпеченість і кошта так довго заступати аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластия.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II.
Копичинці, для 2 січня 1911.

Ч. сп. С. I. 6/11 (2) (713)

Едикт.

Против Фелиції з Новаковских Добряньскої і Брониславі з Новаковских Блюмскої, властительќам дібр з Стриганець, котрих місце перебуваня є незвісним внесено через Марию Дидик і тов в Жукові заступлених через адв, др. Чайковского в Бережанах позов о вичеркнене права заставу.

На підставі позву визначено авдієнцию до устної розправи на день 16 лютого 1911 о год. 9.

В цїли стереженя прав виш вижказаних установляє ся пана адвоката др. Терлецкого в Бережанах куратором, котрий заступати їх буде в тій справі на їх кошт і небезпеченьство, наколи они в суді не зголосять ся або повновластика не установлять.

Ц. к. повітовий Суд, Відділ I.
Бережани, дня 16 січня 1911.

Firmy.

Ч. сп. Фірм. 1895/10 Стов. III. 66 (946)

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских:

в рубриці III. Рільничо-торговельна і промислова Спілка, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Товстім (Заліщицкого повіта), по польски: Spółka rolniczo-handlowa i przemysłowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tłustem, по нїмецки: Landwirtschafts-Handels und Gewerbe-Verein, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Tłuste.

в рубриці IV. місто Товсте (Tłuste) коло Заліщик.

в рубриці VI. Стоваришенє полягає на статутах з дати Товсте 19 листопада 1910.

Цїлею Стоваришеня є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту а то:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодиноки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголічними і неалькоголічними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всїляки предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) удїляти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Заряд стоваришеня зложений зі слїдуючих членів:

1 Іван Василик, рільник і війт в Солонім,

2. др. Йосиф Сафір, адвокат в Товстім,

3. Стефан Мудрецкий, кандидат адвокатури в Товстім.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під фірмою стоваришеня кладуть підписи два члени заряду і се є услівєм важножности зобовязань стоваришеня.

Оголошеня стоваришеня будуть умїщувані на таблици на льокали стоваришеня або в однїй з львівских часописей яку означить надзираюча рада.

Порука членів є обмежена. Кождий член відповідає за зобовязаня стоваришеня не лише своїм удїлом а кромі того дальшою квотою до пятиразової висоти заявленого удїлу.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.
Тернопіль, дня 30 грудня 1910.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie
z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794
Czasy Kościuszkowskie
z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:
Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT", z illustracyami Józefa Rapackiego.
Jana Lemańskiego: „WOLA".
Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA", z illustracyami Jana Holewińskiego.
Z wyróżnionych:
Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMOW OJCOW".
Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE".
Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU".
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIESĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH" i wiele innych.

Nadto:
ARTYKUŁY WSTĘPNE.
KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.
DZIAŁ HISTORYCZNY.
POEZYE.
WĘDROWIEC POLSKI.
NA DOBIE.
MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego" otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości"

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOSCI", zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik illustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto illustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok", szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 illustracyami.
Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek", rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.
Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk" i „Daniel Rock", przedziwne opowieści z życia alzackiego.
Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka".
Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności", porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.
Wołodego Skiby: „Wybór pism" a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry" i „Siedmioletnią wojnę", niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.
Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy", z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.
Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu", dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism".
Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse".
Pawła Fevala: „Czarne suknie" i „Łowy królewskie".

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego" dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego" **10 koron, w oprawie 16 koron.** 12 dużych tomów illustrowanych, zawierających powieści: **„Nad poziomy"** Wołodego Skiby (2 tomy); **„Karol Szalony"** Al. Dumasa (2 tomy); **„Klub Pickwicka"** Karola Dickensa (3 tomy); **„Manuela"** Gust. Zielińskiego (1 tom); **„Król Dziadów"** Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy), **„Grześ"** Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści" (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

PROSPEKT NA ROK 1911.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet
Rok wydawnictwa 51

W ciągu półwiekowego z górą istnienia „Tygodnik Mód i Powieści“ zdobył sobie stanowisko

uczciwego doradcy kobiety polskiej i jej domowego ogniska.

By się utrzymać na tem zaszczytnem, usilną pracą zdobytem stanowisku, nie szczędzimy starań i zachodów. Strzegąc czujnie skarbów tradycyi narodowej i rodzinnej, „Tygodnik Mód i Powieści“, pomny hasła

z żywymi trzeba naprzód iść,

pilnie śledzi wszystkie objawy życia nowoczesnego, wszystkie zmiany i przeobrażenia, jakie w niem zachodzą. Nie zaniedbamy żadnych wysiłków, aby „Tygodnik Mód i Powieści“ był zawsze

Najpełniejszym organem domowego ogniska kobiety polskiej, jej potrzeb — duchowych i praktycznych. —

Wszystko co się dotyczy życia niewieściego znajdzie w „Tygodniku Mód i Powieści“ dokładne i rozważne oświetlenie.

Udało nam się pozyskać nową powieść znakomitego poety **Wiktora Gomulickiego** pod tytułem

„Na rozłogach białoruskich“,

której druk rozpoczniemy od 1 stycznia 1911 r.

Znany i przez nasze Czytelniczki tak lubiany powieściopisarz **Stanisław Ostrowski** ofiarował nam ostatnią swą pracę p. t.

„O czem pieśń dotąd gwarzy“,

osnutą na tle historycznem z czasów Księstwa Warszawskiego.

Ceniona autorka, odczuwająca tak głęboko duszę i serce kobiece, **Ostoja (Józefa Sawicka)** skreśliła dla „Tygodnika Mód i Powieści“ dłuższą nowelę p. t.

„Spóźnione szczęście“.

W tece redakcyjnej posiadamy utwory Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, Jadwigi Marcinowskiej, Macieja Wierzbińskiego, Eugenii Żmijewskiej i wielu innych.

Dział powieści tłómaczonych będzie prowadzony, jak dotychczas, z wielką starannością, a przekłady powierzone tylko wytwornym piórom literackim.

Prócz artykułów treści literackiej i artystycznej, „Tygodnik Mód i Powieści“ stale uprawia następujące rubryki:

Dział pracy społecznej, obznajmiający Czytelniczki z działalnością w tym kierunku w kraju i zagranicą, z głównym naciskiem na uczestnictwo w tej pracy kobiet.

Zdrowie — klejnot życia popularne wskazówki znanego lekarza i uczonego dr. Henryka Nusbauma, nieoceniony poradnik w życiu praktycznem **Wiadomości medyczne,** niezbędne dla każdej kobiety. Apteka domowa. Ratownictwo.

Hygiena dziecka rady dla matek, według ostatnich postępów wiedzy, — pióra doświadczonej specyalistki od chorób dziecinnych dr. Matyldy Biehlerowej.

Pedagogika z bezpośrednim współudziałem pp. Szycówny A. i Chrząszczewskiej J., oraz rady, wskazówki informacyjne, czerpane w wybornych źródłach pedagogicznych.

Porady prawne praktyczne wskazówki o prawach i obowiązkach kobiet wobec panującego ustawodawstwa, ważne dla tych zwłaszcza kobiet, które żyją i pracują samodzielnie. — referować będzie p. Ignacy Baliński, zapewniając swym poważnym imieniem i doskonałą firmą literacką solidne traktowanie kwestyi.

Odkrycia i wynalazki ostatniej doby będą wyjaśniali pp. Dyakowski, Umiński W., Libański E. i inni.

Dział ogrodniczy, który jak dotąd prowadzi p. M. Nagay, a p. Schönfeld, ogrodnik planista, przyrzekł także zasilać swą pracą, zawierać będzie wszelkie wiadomości i porady, zarówno dotyczące miejskiego ogrodu, jak sadu, inspektów i piwnicy, oraz hodowli roślin pokojowych, zakładania balkonów, zdobienia dziedzińców i t. p.

Szereg artykułów p. t.:

Magia piękności p. Józefa Jankowskiego podsunie naszym Czytelniczkom wiele tematów z dziedziny duchowego doskonalenia się.

Dział **Racyonalnej Kosmetyki** obejmie odtąd Dr. med. p. Wolska-Rościszewska.

Dział gospodarczy w mieście i na wsi ze szczególną starannością traktowany, prowadzony będzie przez dwie najznakomitsze na tem polu specyalistki, autorki licznych dzieł kucharskich, mianowicie przez pp. Paulinę Szumiańską i Martę Norkowską, która swoje współpracownictwo wyłącznie i jedynie „Tygodnikowi Mód i Powieści“ przyrzekła. **Dział porad gospodarstwa wiejskiego** powierzamy staraniom p. Henikowskiej, znanej dzielnej gospodyni. W dziale tym uwzględniać będziemy nietylko przepisy sezonowe, ale całokształt gospodarstwa domowego. W ten sposób „Tygodnik Mód i Powieści“ wypełni lukę, jaka w pismach kobiecych dawała się tak silnie odczuć naszym paniom.

Obok zwykłych porad kuchennych dział ten obejmować będzie:

Kuchnię jarską coraz liczniejszych mającą zwolenników, oraz **Kuchnię dyetetyczną.**

Prócz tego w dalszym ciągu będziemy drukowali:

Obiady na dwoje. OBIADY GOTOWANE NA MAŁEJ GAZOWEJ KUCHENCE. — — — —

Przepisy „Dobrych Gospodyń“ łaskawie nam nadsyłane z różnych okolic kraju.

Dział mód i strojów

będzie prowadzony z najskwapliwszą troskliwością. Bezpośrednie stosunki z Paryżem, Londynem i Wiedniem pozwalają nam dostarczać naszym Czytelniczkom najszybciej i najdokładniej

wzorów i informacyi o wszystkich zmianach i fluktuacyach mody.

Dział mód i strojów kobiecych

illustrowany bardzo obficie przynosić będzie nowości sezonowe czerpane z najlepszych źródeł paryskich.

Tablice z krojami dodawane jak dotąd systematycznie oddawać będą praktyczne usługi naszym Czytelniczkom.

Fasony według miary na każde zamówienie dostarcza dla prenumeratorek „Tygodnika“ za niewielką opłatą pracownia p. Gałeckiej, której krój zadawalnia dotąd zawsze wszystkie wymagania.

Ubrania dziecinne i dla młodych panienek otoczymy szczególną pieczą, **na początku każdego sezonu** stosownie do zmian pory roku i jej wymagań, umieszczając odpowiednie wzory. **Stałe korespondentki nasze w Paryżu, Wiedniu i Londynie** jak dotąd tak i nadal obznajamiać szybko nas będą nietylko z tem co modne, ale również z tem co ładne, praktyczne i możliwe w naszych warunkach do stosowania.

Mody męskie dla dopełnienia całokształtu potrzeb domowych będziemy dawali odtąd systematycznie raz na kwartał.

Stosując się do życzeń naszych Czytelniczek, szczególną uwagę zwracamy na dział

Robót ręcznych Koronczarstwo, hafty wypukłe i płaskie, point Richelieu, aplikacye, wyszywanie na kanwie i tiulu etc. etc.

Chcąc wypełnić brak dobrych wzorów, który dotąd sami dotkliwie odczuwaliśmy, ze względu na potrzeby naszych Sz. Czytelniczek, weszliśmy w porozumienie ze

Szkołą sztuki dekoracyjnej pp. Duninówny i Chalus

stale odtąd otoczą one swą opieką dział wzorów do naszych **robót.** Współpracownictwo p. Chalus pozyskaliśmy **wyłącznie i jedynie** dla naszego pisma. Panna Chalus, wychowanka szkoły sławnego prof. Grasseta w Paryżu prowadzić będzie również w „Tygodniku Mód i Powieści“

Dział monogramów uwzględniając w rysunkach i ornamentyce jak najusilniej **motywy swojskie.**

Celem dokładniejszego obznajmienia naszych Czytelniczek z wzorami artystycznemi do robót ręcznych, będziemy dla nich urządzali

Specyalne wystawy tychże wzorów w lokalu redakcyi.

Każdej Czytelniczce przysługuje prawo zamawiania wzorów do monogramów.

Tak samo we wszelkiej innej potrzebie każda Czytelniczka znajdzie w „Tygodniku“ chętnego informatora i uczciwego doradcę. Dział

Odpowiedzi od Redakcyi, **jedyny co do swoich rozmiarów w prasie polskiej,** czyni zadość tej potrzebie, zacieśniając między Czytelniczkami a pismem węzły rzetelnej, szczerej życzliwości i sympatyi. Każde pytanie, wątpliwość czy troska znajdą słowa wyjaśnienia i otuchy.

By zaś ten bezpośredni stosunek Czytelniczek do pisma jeszcze silniej ożywić, zamierzamy urządzić szereg **KONKURSÓW,** do których powołamy nasze prenumeratorki, ofiarując im piękne cenne i użyteczne nagrody. Ponieważ zaś konkursy te obejmować będą najróżnorodniejsze działy pracy i zajęć kobiecych, nie wątpimy, że w każdym domu polskim obudzą zainteresowanie.

Bezpłatne premium »TYGODNIKA MÓD I POWIEŚCI«. — W polskim języku brakło dotychczas książki, poświęconej fachowo i rzeczowo sprawom domowego ogniska. Podejmujemy to wydawnictwo, które nosić będzie nagłówek

„Nasz Dom“

przy współudziale najlepszych sił zawodowych i literackich. Najwięksi z żyjących powieściopisarzy polskich ofiarowali nam swoje prace. **Henryk Sienkiewicz** napisał: SŁOWO WSTĘPNE, **Bolesław Prus** artykuł: O CHARAKTERZE.

Prenumerata w Krakowie: Kwartalnie K. 4. Rocznie K. 16. — W Galicyi i Austryi: Kwartalnie K. 4.40. Rocznie K. 17.16. — Zmiana adresu 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje: Biuro dzienników S. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Udzielam lekcyi muzyki. Warunki przystępne. Metoda Prof. Leszetyckiego. Zgłoszenia: „Sztuka“ poste restante.

Pomocnik kancelaryjny sąd. z 9-letnią praktyką z pięknem pismem, biegły w sprawach egzekucyjnych, spornych, karnych i tabularnych poszukuje jakiejkolwiekbądź posady. Poste restante „Rutynowany“ Dobromil. Za okazaniem poczt. książeczki wkładkowej Nr. 55.834.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Wspaniałe papiery listowe
STANISŁAW ABL
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca
F. KWAŚNIEWSKI
Lwów, plac Halicki 3, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

Pracownia sukien damskich
„HELENA“
Lwów, ulica Ossolińskich l. 6, parter,
wykonywa suknie damskie, wszelkie toalety balowe, wieczorkowe i ślubne **po cenach zupełnie niskich** wedle najnowszych żurnali.

Precz z kałamarzami!

Wieczne pióro

nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednem napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Plohna, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, po **80 hal.**, z przesyłką poleconą **1 kor. 25 hal.**, za zaliczką o **20 hal.** więcej.

Jedyne źródło istotnie krajowego wyrobu mebli stylowych
BRACI SIWEK
Sypialnie, jadalnie, salony i gabinety po cenach konkurencyjnych.
Lwów, Kopernika 3. Fabryka: Zamarstynów.

Dr. Stanisława Warmskiego
PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM
zbiór
Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskiem i niemieckiem.
Do nabycia w biurze dzienników
Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.
Cena 1 kor. **Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.**

ZIARNO
Najtańsza Ilustracya dla rodzin polskich.
Pod Redakcyą: Stanisława Bełzy.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.
Powieści. — Podróże. — Historya. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: **Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich dni. Z za kulis dyplomacyi. Kroniki społeczne i polityczne pióra Redaktora.** — Powieści i nowele oryginalne i tłómaczone. Wspomnienia wielkich rocznic dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i artystyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy zeszyt ZIARNA stanowić może Album Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojczysta uwzględniana jest przez Redakcyę przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej **WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO** z czasów Konfederacyi Barskiej.

ZIARNO **obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracyi, wraz z 12-oma miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:**
W WARSZAWIE:
1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.
NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:
1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.
ZA GRANICĄ:
2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.
W WARSZAWIE za odnoszenie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcya „ZIARNA“ wydaje pewną ich ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złoconymi. — Kto z prenumeratorów „ZIARNA“ zechce zamiast tomów zbroszurowanych otrzymywać oprawne, **dopłaca 50 kop. kwartalnie na koszta oprawy.**

Bezpłatne premium **dla wszystkich prenumeratorów.** Każdy miejscowy prenumerator „Ziarna“ otrzyma niezależnie od miesięcznych dodatków książkowych **bezpłatnie 12 tomów** dzieł, które wybrać dowolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy, po nadesłaniu na koszta przesyłki i opakowania **nieoprawnych** 12 tomów rb. 1, **oprawnych** rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.
Adres „ZIARNA“: Warszawa, Nowy-Swiat 70.
Prenumeratę na Galicyę przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń
St. SOKOŁOWSKI. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie
przez M. FISCHLERA
Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.
Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

NABIAŁ

Mleko, Śmietankę, Masło
dostawia do mieszkań
MLECZARNIA PRZEWORSKA
A. ks. Lubomirskiego i St. hr. Mycielskiego
Tel. 835. **Lwów, ul. Polna 25.** Tel. 835.



Otrzymałem
świeży transport
HERBATY CHIŃSKIEJ
Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3·20
„ **Souchong**	„ 4·—
„ **Souchong** zbiór majowy	„ 6·—
Kaysow	„ 8·—
Wysiewki z herbat	„ 2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA we Lwowie
ul Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Zaproszenie.

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić P. T. członków na

I. Walne Zgromadzenie

Banku Związkowego dla oszczędności i kredytu w Jaśle,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogran. poręką,
dnia 12 lutego 1911
o godzinie 2 po południu w lokalu Banku Związkowego w Jaśle odbyć się mające z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok ubiegły, na podstawie sprawozdania Rady nadzorczej udzielenie zarządowi absolutoryum.
2. Rozdział czystego zysku i ustalenie dywidendy za rok 1910.
3. Wnioski członków.

Jasło, dnia 29 stycznia 1911.

Prezes Rady nadzorczej:
Józef Burkosz m. p.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.